Nr. 44.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XIX

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1890 Seite 297. Abth. II. q. Nr. 47.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Sobota, 22 lutego 1890.

AJENCYE KURYERA POZNANSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium. Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze, — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 21 lutego.

Ostatnie wiadomości z Paryża.

Niesłychane zwycięztwa bulanżystów przy uzupełniających wyborach w Paryżu i departamencie wprawiły w popłoch republikanów, o ile że udział nie był tak wielki, jak przy walnych wyborach. W Neuilly, gdzie zaszły były tak skandaliczne sceny przedwyborcze, zwyciężył spoliczkowany bulanżysta Laur ogromną większością, otrzymał bowiem 10,191 głosów, podczas gdy na jego rywala komunistę Lissagaraja padło tylko 4953, a oportunista Huard otrzymał 2163 głosów. W Sceaux wybrany został bulanżysta Belleval 11,022 głosami. Zwycięztwo to bulanżystów przedstawia się tém świetniéj, że pobitym rywalem jest były minister a jeden z najwybitniejszych przedstawicieli lewicy, p. Goblet. Otrzymał on wprawdzie 9829 głosów, to jest o 500 głosów więcéj, niż niegdyś padło w tym okręgu na znakomitego Raspaila, a jednak pobił go bulanżysta — i to znaczną większością głosów.

Pisma monarchistyczne podnoszą, że bulanżyści zwyciężyli tylko przy pomocy monarchistów, i powiadają: „My możemy się obyć bez bulanżystów, ale nie bulanżyści bez nas.“ — Organ słynnego Cassagnaca „Autorité“ wnosi ze zwycięztwa bulanżystów, że stolica Francyi odwraca się od systemu parlamentarnego i szuka nowych dróg politycznych.

Oczywiście, radość w obozie bulanżystycznym ogromna. Wnet po wyborach urządzili oni pochód po ulicach, wykrzykując na cześć jenerała; Deroulède dowodził i na wszystkich placach wygłaszał mówki. Dzienniki republikańskie wystąpiły tego dnia z pogróżkami pod adresem bulanżystów, a dzienniki półurzędowe sucho zanotowały, że za swój tryumf bulanżyści powinni podziękować wyborcom usposobionym monarchicznie, bo ci, mając do wyboru między republikaninem a rewizyonistą, woleli dać głosy ostatniemu. „Soleil“ obliczywszy, ile w każdym okręgu monarchicznych głosów padło na bulanżystów, dowodzi cyfrowo, że bez tych głosów nie wyszedłby żaden zwolennik jenerała.

Lecz jakiekolwiek przyczyny wpłynęły na taki rezultat wyborów, w każdym przecież razie są one wyrazem niezadowolnienia ludności z postępowania rządowych władz z ks. orleańskim. Możeby tego znaczenia wybory nie miały, gdyby go sam rząd nie nadał, ogłosiwszy zawczasu, że głos opinii da mu słuszność. Takie hasło wywieszono nad urnami, więc do rezultatu wyborów trzeba się teraz zastósować, chociaż z bólem serca. Donoszą też z Paryża, że skoro się skończy dziesięciodniowy termin reklamacyjny, to jest w sobotę, rząd natychmiast wywiezie księcia nad hiszpańską granicę i tam odda go matce.

A zresztą co prawda, to głośna sprawa uwięzienia księcia orleańskiego zbudziła z drzemki wszystkie frakcye opozycyjne i popchnęła je do współzawodnictwa. Stronnictwo bonapartystyczne, które już się było rozluźniło, przekształcając się zwolna w obóz konserwatywny pod republikańskim sztandarem, zorganizowało się na nowo pod dowództwem centralnego komitetu, który wybrano w zeszłą sobotę. Na odbytém zgromadzeniu dano wyraz obawie, że śmiały krok młodego księcia znakomicie powiększył szanse Orleanistów w opinii Francuzów, przyklaskujących każdéj śmiałości. Potrzeba zatém znowu rozwinąć sztandar cesarski; w manifeście, ogłoszonym w „Patrie,“ mówią bonapartyści, że „jest pewien dzielny cesarski książę (trzeba się domyślać Wiktora), który z radością cierpiałby dla ojczyzny o wiele dotkliwiéj od księcia orleańskiego.“ — Zaniepokoili się również i bulanżyści. Sam jenerał, wygnaniec jersejski przemówił, a słowa jego podaje „La Presse.“ „Zuch ten młodzieniec — rzekł jenerał — ale gdyby rząd pana Carnota zdolny był do czegoś więcéj, krom głupstwa, to zamiast sądzić i osadzać we więzieniu księcia, byłby go posłał do któregokolwiek pułku w Algierze. Tam ostudzonoby w nim zbyteczny zapał, a nie uczynionoby zeń takiego bohatera, jakim się stał. Bo i cóż znaczy, co reprezentuje książę? Nic! Dzień przedtém nikt nawet nie wiedział o jego istnieniu. Tanim kosztem zdobył sławę a może i popularność....“

W tym sensie jenerał miał mówić długo, a podobno był mocno zirytowany odwagą księcia, tą odwagą — któréj w sobie znaleść nie potrafił. Tak samo zagniewani byli i jego zwolennicy, więc z nadzwyczajną gorliwością agitowali podczas niedzielnych uzupełniających wyborów, aby tryumfem zwrócić na siebie uwagę publiczności bulwarów i dać jéj zapomnieć o księciu.

Rząd także użył wszelkich środków, aby z tych wyborów wyszli jego zwolennicy; chodziło tu o dowód, że opinia pochwala zachowanie się gabinetu z księciem orleańskim, jak powyżéj zaznaczyliśmy.

Ponieważ wszystkie uzupełniające wybory odbywały się w miejskich okręgach, krom jednego korsykańskiego, przeto monarchiści nie stawiali swych kandydatów, bo miejska ludność przeważnie się składa ze skrajnych żywiołów. Tak tedy walka toczyła się tylko między bulanżystami a poplecznikami rządu.

Telegramy.

Paryż, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu rady ministrów uchwalono zamianowanie poszczególnéj komisyi ku zbadaniu kwestyi, czy nie wypadałoby utworzyć oddział armii kolonialnéj, któryby wstąpił na miejsce oddziału świeżo odkomenderowanego.

Paryż, 20 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu oświadczył minister finansów p. Rouvier. że w sobotę dnia 22 b. m. przedłoży Izbie budżet za rok bieżący.

Paryż, 20 lutego. Pisma poranne rozpisują się na temat budżetu, który jutro ma zostać przedłożonym — zaznaczając, że zawarty w nim plan nowéj pożyczki we wysokości 700 milionów ma pomiędzy innemi za cel wykupienie sześcioletnich bonów w ilości 403 milionów franków.

Bruksela, 10 lutego. Dep. Janson zażądał rozpoczęcia dyskusyi nad interpelacyą swą dotyczącą znanego sprawozdania jenerała van der Smissen. Rząd stawił wniosek o ponowne odroczenie interpelacyi, ponieważ prawdopodobnie przyjdzie do śledztwa w téj sprawie. Janson obstawał przy swem żądaniu, zaczepiając silnie jenerała i jego postępowanie. Izba znaczną większością głosów uchwaliła zwykły porządek dzienny.

Londyn, 20 lutego. W parlamencie oświadczył podsekretarz stanu p. Fergusson, że prawnicy koronni przemawiają za zupełnem nieuprawnieniem króla portugalskiego do zniesienia koncesyi dla linii kolejowéj Lorenzo-Marques. — Bezpodstawnemi są wieści o blizkich przeglądach floty angielskiéj w pobliżu Gibraltaru.

Londyn, 20 lutego. Odpowiedzi mocarstw na zaproszenia Niemiec i Szwajcaryi dotyczące robotniczych kongresów dotychczas jeszcze nie nadeszły do londyńskiego gabinetu. — Parlament angielski 181 głosami przeciw 141 oddalił wniosek o szkocki samorząd gminny stawiony przez p. Clarke.

Londyn, 30 lutego. Biuro Reutera donosi na dniu 18 b. m. z Kanei, że sąd wojenny w Retymo skazał na siedmioletnie więzienie trzech członków rady zawiadowczéj, ponieważ podali się oni do dymisyi pod naciskiem gróźb kreteńskiego komitetu w Atenach.

Wiedeń, 20 lutego. Według doniesienia „Polit. Korresp.“ ze Zofii znaleziono w księgach przyaresztowanego długoletniego ajenta petersburskiego słowianofilskiego komitetu, Musewicza, zapisane pozycye wysokich sum — jakie odebrał on z poręki konsula Liszewa, jenerała Ignatiewa, doktora Kakarkozowskiego i od rosyjskiéj ambasady w Carogrodzie.

Wiedeń, 20 lutego. Minister finansów Kallay otrzymał telegram ze Serajewa, w którym burmistrz miasta, Mustafa Bej Fadilpasza donosi — że rada miejska na umyślnem posiedzeniu ku uczczeniu zasług zgasłego hr. Andrassego około dobra ludności bośniackiéj postanowiła złożyć na trumnie jego wieniec ze stosowną dedykacyą.

Rzym, 20 lutego. „Riforma“ wraz z wielu innemi gazetami oświadcza, że zupełnie zmyślonemi są wieści, jakoby rząd włoski zamierzał podnieść aż do 20 procent podatek dochodowy od włoskiéj renty.

Rzym, 20 lutego. „Moniteur de Rome“ donosi, że członkowie pruskiéj historycznéj stacyi w Rzymie, po większéj części protestanci, podpisali oświadczenie — w którem protestują przeciw twierdzeniom — jakoby zgasły profesor Doellinger był wytoczył skargę przeciw sposobowi, w jaki Watykan archiwa swe stawia do dyspozycyi publiczności.

Białogród, 20 lutego. Następca tronu włoski z podziękowaniem wymówił się od zaprosin króla serbskiego — ponieważ podróż swą na Wschód pragnie odbyć incognito.

Zofia, 20 lutego. Ajencya bałkańska donosi, że rząd rosyjski zażądał od rządu bułgarskiego wypłaty kosztów okupacyi rosyjskiéj w Bułgaryi. Zaległości te od roku 1886 wynoszą około 8 milionów franków.

Wybory w Poznaniu.

Wczorajsze wybory wywołały w mieście naszém ruch niezwykły; agitacya ze strony naszéj była bardzo ożywiona, a z przeciwników naszych największą energią rozwinęli socyaliści, którym widocznie nadeszła pomoc z zewnątrz w ludziach i pieniędzach. To téż przed każdym prawie lokalem wyborczym obok naszych mężów zaufania, którzy obowiązek swój spełniali z wielką sumiennością, stało po kilku socyalistów, którzy w górném mieście zachowywali się dość skromnie i bardzo tylko nieśmiało ofiarowywali swe karteczki temu i owemu, kto większe budził w nich zaufanie. Za to przed szkołą Wszystkich Swiętych (obwód IV), przed lokalami wyborczemi na Chwaliszewie (obwody XIX i XX) i przed szkołą na ulicy Bydgoskiéj (obwód XXI), gdzie głosowało najwięcéj robotników, panowie socyaliści występowali w sposób zaczepny, wydzierali po prostu wyborcom naszym kartki z ręki i wciskali im swoje, wskutek czego na Śródce o mało nie przyszło do większego starcia. Podobno rozkazy i informacye odbierali socyaliści z jakiejś podrzędnéj oberzy na Bernardyńskim placu, gdzie miał być zebrany komitet socyalistyczny. Niezwykłe wysiłki socyalistów nie zostały uwieńczone pożądanym rezultatem — zyskali bowiem w porównaniu z głosami, które na nich padły w r. 1887 tylko głosów 188 (w r. 1887 mieli 212 — obecnie mają 400). Liczba to nie wielka, jeżeli zważymy, że nie sami socyaliści byli czynni w swym interesie, lecz dopomagały im z naszéj strony pewne żywioły, siejące nieufność do naszego komitetu wyborczego, zohydzające wszystkie jego czynności lub zniechęcające wprost do naszego kandydata wyborców — i to w sam przeddzień wyborów.

To téż dziwić się nie należy, że mimo wzorowo zorganizowanéj i przeprowadzonéj agitacyi z naszéj strony kandydat nasz, p. Stefan Cegielski, w porównaniu z ostatniemi wyborami do parlamentu w roku 1887, stracił 75 głosów (w r. 1887: 4760, obecnie 4685). Niemcy — jeśli policzymy razem głosy wolnomyślne i konserwatywne — stracili w porównaniu do r. 1887 w ogóle głosów 202, wtedy mieli 3570, obecnie mają 3368. Jeżeli policzymy osobno konserwatystów i wolnomyślnych, to kandydat konserwatywny stracił głosów 245 (miał w r. 1887: 2301, obecnie 2056), kandydat wolnomyślny zyskał głosów 43 (w roku 1887: 1269, obecnie 1312).

W końcu zapisać winniśmy, że w obwodzie wyborczym XXI (na Śródce) komisarz V rewiru p. Eisenblätter nie pozwolił pozostać w lokalu wyborczym członkowi komitetu naszego p. Chojnackiemu, choć tenże zachowywał się tam zupełnie spokojnie i pragnął jedynie kontrolować wedle listy oddających głosy wyborców polskich. Co pan komisarz robił w lokalu wyborczym — i na podstawie jakiego prawa wydalił z tegoż lokalu p. Chojnackiego, tego wyjaśnić nie umiemy, wiemy tylko tyle, że przed lokalem wyborczym na Śródce socyaliści dokazywali najbardziéj i że pomoc policyi była bardzo potrzebną. P. Chojnacki nie omieszka zapewne zanieść zażalenia na p. komisarza do wyższéj instancyi.

Rezultat wyborów.

Poznań. (Liczby w nawiasie oznaczają liczbę głosów oddanych w r. 1887).

Obwód I. Cegielski 250 (246), Herse 136 (131), Gaebel 34 (50), Janiszewski 10 (10) gł.

Obwód II. Cegielski 260 (276), Herse 38 (31), Gaebel 53 (69), Janiszewski 21 (12) gł.

Obwód III. Cegielski 250 (296), Herse 47 (63), Gaebel 83 (90), Janiszewski 31 (13) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód IV. Cegielski 282 (299), Herse 23 (19), Gaebel 56 (58), Janiszewski 42 (14) gł.

Obwód V. Cegielski 184 (181), Herse 105 (144), Gaebel 48 (45), Janiszewski 7 (8) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód VI. Cegielski 130 (135), Herse 81 (98), Gaebel 68 (53), Janiszewski 12 (8) gł.

Obwód VII. Cegielski 137 (161), Herse 85 (86), Gaebel 70 (91), Janiszewski 9 (15) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód VIII. Cegielski 201 (161), Herse 77 (74), Gaebel 128 (126), Janiszewski 9 (15) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód IX. Cegielski 279 (276), Herse 63 (44), Gaebel 140 (110), Janiszewski 31 (7) gł.

Obwod X. Cegielski 281 (330), Herse 43 (31), Gaebel 97 (137), Janiszewski 37 (9) gł.

Obwód XI. Cegielski 172 (193), Herse 78 (43), Gaebel 160 (174), Janiszewski 25 (2) gł. Nieważnych 3 gł.

Obwód XII. Cegielski 228 (249), Herse 35 (34), Gaebel 131 (140), Janiszewski 9 (3) gł. Nieważnych 5 gł.

Obwód XIII. Cegielski 197 (176), Herse 50 (43), Gaebel 228 (233), Janiszewski 5 (3) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód XIV. Cegielski 917 (192), Herse 79 (75), Gaebel 154 (199), Janiszewski 7 (4) gł. Nieważnych 3 gł.

Obwód XV. Cegielski 174 (152), Herse 81 (79), Gaebel 137 (150), Janiszewski 5 (1) gł. Nieważny 1.

Obwód XVI. Cegielski 108 (122), Herse 66 (43), Gaebel 128 (179), Janiszewski 1 (1) gł.

Obwód XVII. Cegielski 92 (100), Herse 60 (55), Gaebel 111 (135), Janiszewski 3 (—) gł.

Obwód XVIII. Cegielski 233 (207), Herse 103 (103), Gaebel 125 (138), Jaszewski 6 (3) gł. Nieważnych 4 gł.

Obwód XIX. Cegielski 383 (391), Herse 19 (23), Gaebel 41 (49), Janiszewski 48 (31) gł. Nieważny 1 gł.

Obwód XX. Cegielski 304 (296), Herse 24 (39), Gaebel 36 (45), Janiszewski 43 (33) gł.

Obwód XXI. Cegielski 323 (321), Herse 16 (8), Gaebel 31 (27), Janiszewski 23 (19) gł. Nieważnych 6 gł.

Razem Cegielski 4685 (4760), Herse 1312 (1269), Gaebel 2055 (2301), Janiszewski 400 (212). Nieważnych 27 gł.

Roztrzelonych było 34 głosów.

Liczba głosów pelskich zmniejszyła się zatém w stosunku do r. 1887 o *75*; Herse — 43, Gaebel + 245, Janiszewski + *188* głosów.

Powiat poznański wschodni.

Starołęka. Cegielski 155, Gaebel 14 głosów.

Owińska. Cegielski 77 gł. Goebel 96.

Kobylepole. Cegielski 102, Gaebel 1, Herse 1.

Powiat poznański zachodni.

Jerzyce. Cegielski 886, Gäbel 178, Herse 34, Janiszewski 15.

Pamiątkowo. Oddano 156 głosów na 181 zapisanych — z tych otrzymał Stefan Cegielski 152, radzca Gaebel 4.

Komorniki-Głuchowo-Gołuski. Stefan Cegielski 207, Gaebel 9 głosów.

Mrowin. Oddano głosów 192 — z tych otrzymał Cegielski 118, radzca ministeryalny Gaebel 74.

Stęszewo. Cegielski 206, Gaebel 25, Herse 4 gł.

Kościan-Śmigiel-Grodzisk-Nowy Tomyśl.

Opalenica. Książę Czartoryski 290 głosów, p. Jacobi 84 gł.

Lwówek. Uprawnionych do głosowania było 496, głosowało 364. Książę Zdzisław Czartoryski 219 gł., Jacobi (kart.) 123 głosów, Praeger (woln.) 22 głosów. (Przed trzema laty otrzymał głosów Pflug z Bród 1, Jacob 153, Mycielski Ludwik z Gałowa 223 głosów.)

Kościan. Książę Czartoryski 270 głosów, Jacoby z Trzcianki 79 głosów, Rickert 49 gł., Traeger 9 gł., Borisch 1, Forckenbeck 1 głos.

Dominium Lwówek: Ks. Czartoryski 91 głosów, Jacobi 1 głos.

Buk. Książę Zdzisław Czartoryski 343 gł., Jacobi 50 gł., Traeger 66 gł.

Nowy Gołębin. Książę Czartoryski 159 gł., Jacobi 1 głos.

Jurków. Oddano głosów 81. Książę Z. Czartoryski 81 gł.

Czerwonawieś. Oddano głosów 92. Książę Z. Czartoryski 85 gł., Jacobi 7 głosów.

(Franciszek Wieczorek kazał się w łóżku z szpitala zawieść, by, jak mówił, ostatni raz powinność swoję święcie wypełnić).

Gniezno-Wągrówiec-Witkowo.

Konikowo. Dr. Roman Komierowski 76 głosów, Nollau 5 głosów.

Czerniejewo. Uprawnionych do głosowania było 284, głosowało 223. Dr. Roman Komierowski 187 gł., Nollau 35 gł., Herse 1 gł.

Września-Pleszew-Jarocin.

Pleszew. Dr. Z. Dziembowski 525 gł., Jouanne 121 gł.

Marszew. Dr. Dziembowski 47 gł., Jouanne 39 gł.

Sowina. Dr. Dziembowski 33 gł.

Kołaczków. Dr. Dziembowski 134 gł., książę Radoliński 17 gł.

Bugaj. Dr. Z. Dziembowski 127 głosów.

Września. Dr. Dziembowski 413 głosów, ks. Radoliński 12 głosów, Jouanne 92 gł.

Koźmin-Krotoszyn.

Lutogniew (pow. krotoszyński). Na 184 upoważnionych do głosowania oddano 166 głosów, które padły na księdza Jażdzewskiego.

Kuklinowo. Oddano 116 głosów, które padły na księdza dr. Jażdzewskiego.

Koźmin. W okręgu I wyb. oddano na księdza dr. Jażdzewskiego 255 karteczek, no Röhrmanna z Pogorzeli 142 i na Forckenbecka 5.

W II okręgu oddano na księdza dr. Jażdzewskiego 131 i na Röhrmanna 85 kartek.

Polacy zyskali przy tegorocznych wyborach w stósunku do wyborów przed 3 laty na rzecz ks. dr. Jażdzewskiego uskutecznionych, 19 głosów, Niemcy stracili 3 głosy.

Szamotuły-Oborniki-Międzychód.

Szamotuły. Zwycięztwo odnieśliśmy wielkie, nadspodziewane. Przed 3 laty otrzymał nasz kandydat tylko 184 głosy, w tym roku 348 głosów.

Rezultat ten zawdzięczamy jedynie gorliwéj i poświęcenia godnéj czynności i agitacyi panów, których nazwiska podaję: pp. Białasik, Jądrzyk, Lembicz, Rutkowski, Kęciński, Mizgalski, Stawicki, Moczyński. Ciężki.

Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

Obwód I. Uprawnionych wszystkich wyborców do głosowania 363, oddało kartki 291. Hektor hr. Kwilecki 157, Willich 99 głosów, 32 białe, 2 nierozstrzygnięte (Wydrukowane Willich przekreślone i po nad tém H. hr. Kwilecki, a zatém na naszą stronę), książę Radoliński 1 gł. Polaków oddało kartki 146.

Obwód II. Uprawnionych do głosowania 393, oddało kartki 301. Hektor hr. Kwilecki 191, Willich 79 głosów, 30 nieważnych, landrat Blanckenburg 1 gł., Moritz Hollaender 1 gł. W tym obwodzie z 183 uprawnionych do głosowania Polaków oddało kartki 177.

Obwód szamotulski wiejski. Hektor hr. Kwilecki 43, Willich 35 gł.

M. Goślina. Kwilecki 136, Willich 103, Herse 3 głosy, białych karteczek 11.

Pniewy. Na 495 uprawnionych oddano 401 głosów, z tych odebrali: hr. Kwilecki 190, landrat Willich 202, baron Massenbach 2, dr. König Witten 1, unieważnionych było 6 gł.

Rogoźno. Nasi się dzielnie popisali z wyjątkiem, o ile można skontrolować, 8 owiec parszywych, którzy oddali głos Niemcom. P. Willich otrzymał 454 głosy, Niemców i Żydów i onych 8 odstępców. P. hr. Kwilecki 360 głosów. Przed 3 laty podobno mieliśmy 370 głosów, ale w jednéj części żydowskich. Tego roku obiecywali nam żydzi w zaufaniu, że będą głosować z Polakami, lub oddadzą kartki próżne. Zdradzili, jak zawsze.

U nas zrobiono wszystko możebna, a nawet i chorzy kazali się zawieść. Cześć im!

Odolanów-Ostrów-Ostrzeszów-Kępno.

Ostrów. Książę Radziwiłł 371, dyrektor Beckhaus 411, Bebel 117, rozstrzelonych 17.

Wielkie Wysocko. Książę Radziwiłł 149, dyrektor Beckhaus 22, August Bebel 1 gł.

Kobylagóra. Książę Radziwiłł 169, Beckhaus 72 gł.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Rawicz-Gostyń.

Gostyń. Książę Adam Czartoryski 164, Langendorf z Kawcza 23, radzca sądu Kolisch 23 gł.

Inowrocław-Strzelno-Mogilno.

Kwieciszewo. Józef Kościelski z Karczyna 90, hr. Fryderyk Solms z Radojewic 36 gł.

(Głosujących było 126 na 141 wyborców — nie stawiło się 15.

Gębice. J. Kościelski 125, hrabia Solms 46 gł.

Udział ze strony naszéj był bardzo liczny; tylko kilku obłożnie chorych przybyć nie mogło.

Chodzież-Czarnków-Wieleń.

Morzewo. Ksiądz Gajowiecki 150, Colmar 2 gł.

Wyrzysko-Szubiński.

Szubin. Oddano na hr. Skórzewskiego 257 gł., Polla 233 gł.

Rynarzewo. Hr. Skórzewski 46 gł., Poll 77 gł.

Trzciniec. Hr. Skórzewski 19 gł., Poll 23 gł.

Skórzewo. Hr. Skórzewski 3 gł., Poll 32 gł.

Barcin (dominium). Hr. Skórzewski 150 gł., Poll 74 gł.

Leszno-Wschowa.

Pawłowice. Głosujących było 238. Książę Ferd. Radziwiłł 233 głosów, Hellmann 5 głosów.

Lgiń, Zaborowo, Kluczewo. Książ Radziwiłł 113 gł., Hellmann 42 gł., Kolisch (radzca sądu ziemiańskiego w Lesznie) 19 gł.

Wydało się przy konstatowaniu rezultatu wyborów, że było karteczek tylko 174 — a zapisanych głosów było 175, więc brakło jednéj karteczki.

Bydgoszcz.

Bydgoszcz. Dr. Roman Komierowski 1570 (w roku 1887 padło 1754 głosy), Hahn (kons.) 3407 (4284), Hempel (wolnom.) 1761 (2175), Bebel (soc.) 2052, Hunold (centrum) 13, nieważnych 190 (21). Razem 8980 (8235 w roku 1887.)

W Bydgoskiém odbędą się wybory ściślejsze pomiędzy dr. Romanem Komierowskim a Hahnem (kons.).

Prusy Zachodnie.

Toruń - Chełmno - Wąbrzeźno.

Toruń. Slaski 1123 gł., Dommes 864 gł., Rudies 869 gł.

Nowa Grabia. Slaski 109 głosów, Dommes 68, Rudies 8.

Wąbrzeźno. Pan Ludwik Ślaski z Trzebcza 341 głosów, Dommes (kart.) 341, Rudies (woln.) 97 głosów.

Lubawa-Susz.

Montowo. Dr. Rzepnikowski 155 głosów, Oldenburg 2 gł., Reibnitz 2 gł.

Grudziądz-Brodnica.

Golub. Zapisanych było 471 głosów. Oddano głosów 388. Różycki z Wlewska 224 gł., Schnackenburg 122 gł., Hobrecht 42 głosy. Wiara nasza się spisała. Może przyjdzie do ściślejszych wyborów. Nie przyjęto Oździńskiego kartki, bo ojciec jego przybył z Polski, a był zapisany w liście wyborczéj. Powiadają, że landrat kazał go nie przyjąć.

Golub-Podzamek. Różycki 63 głosów, Schnackenberg 23 gł., Hobrecht 19 głosów.

W obwodzie wyborczym Wschowa-Leszno, odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy ks. Ferdynandem Radziwiłłem a kartelowcem landratem Hellmannem.

Otrzymali głosów: książę Ferdynand Radziwiłł 3779, Hellmann (kart) 4013, Kolisch (wolnom.) 2848, kandydat socyalistów 16 głosów.

W roku 1887 otrzymali: książę Radziwiłł 4239 gł., (przy wyborach ściślejszych 5306 gł.), Reinbaben 4469 (5756) głosów, Tschuschke 2258.

W Gdańsku otrzymał ks. dr. Wolszlegnr 213 gł.

Jarocin, 20 lutego.

I w naszym powiecie chwycono się — czy umyślnie, czy przypadkowo — różnych manipulacyi wyborczych, aby jak się zdaje, jeżeli nie więcéj, to poszczycić się przed światem wielkim przyrostem na korzyść obcego żywiołu.

W „Tygodniku powiatowym“ z dnia 17 stycznia r. b. w wykazie urzędowym, znajduje się w powiecie jarocińskim 56 okręgów wyborczych włącznie z 4 okręgami: Jaraczew, Chytrowo, Gola, Łowęcice, dawniéj należące do powiatu śremskiego. Dopiéro w „Tygodniku“ ostatnim z dnia 16 b. m. bardzo niepokaźnie ogłoszono, że wspomniane 4 okręgi głosować będą z powiatem śremskim. W ostatecznéj prawie chwili, gdy już organizacya nasza była skończoną, spostrzeżono tę zmianę i przedsięwzięto odpowiednie kroki. Ciekawość tylko, czy w śremskim tygodniku urzędowym te 4 miejscowości się znajdują? Zdaje się że nie, bo organizacya nasza w tymże powiecie, aż do dnia wczorajszego tu nie sięgła.

Na inny jeszcze pomysł wpadli nasi poczciwcy, oto postanowili jako swego kandydata do parlamentu, księcia Radolińskiego, w którego dobrach aż 7 okręgów wyborczych się znajduje; licząc widocznie na to, że wyborcy z tych dóbr głosować będą niezawodnie na swego pana, których natenczas z tryumfem wielkim do obozu swego zaliczywszy, ogłoszą światu nieznaną dotąd nowinę, że Jarotschin i okolica cała to *ur-urdeutsch*.

Wybory w Gnieźnie.

Obwód I. Uprawnionych do głosowania było 643, oddano głosów 431 Z tych otrzymali dr. R. Komierowski 223, Nollau 147, dr. Forckenbeck 61.

Obwód II. Uprawn. 521 (z tych Polaków 362, Niemców 159), dr. R. Komierowski 279, Nollau 56, Forckenbeck 20, Bebel 1.

Obwód III. Uprawnionych do głosowania 567, dr. R. Komierowski 222, Nollau 133, dr. Forckenbeck 43.

Obwód IV. Uprawnionych 629, dr. R. Komierowski 315, Forckenbeck 20, Nollau 93, Bebel 2.

Obwód V. Uprawnionych 385, dr. R. Komierowski 231, Nollau 50, Forckenbeck 4.

Razem w Gnieźnie dr R. Komierowski 1270, Nollau 479, dr. Forckenbeck 148, Bebel 3.

Razem oddano głosów 1900, a uprawnionych było do głosowania 2743, brakło 843 głosujących czyli prawie $^1/_3$.

W stósunku do roku 1887, w którym głosowanie odbyło się pod grozą straszaka wojny francusko-niemieckiéj, rezultat przedstawia się dla nas Polaków dość pomyślnie.

W roku 1887 oddano w Gnieźnie głosów 1881 i to na dr. Chełmickiego 1178 (a więc w roku bieżącym na kandydata naszego 92 głosy więcéj).

Na landrata Nollau'a 659 (a więc w roku bieżącym 209 głosów mniéj). Na postępowca Drägera z Norymbergii głosów 44 (104 więcéj). Niemcy mają w roku bieżącym głosów 627; w roku 1887 mieli 703 głosy), a więc w roku bieżącym 76 głosów mniéj! (Brawo!)

Na końcu zauważyć winniśmy, że z kilku lokali wyborczych wykluczono wyborców po godzinie 6 z lokalu wyborczego, którzy chcieli być obecnymi przy obliczaniu głosów.

Jest to postępowanie nielegalne, a zadziwia tém bardziéj, że w jednym lokalu stało się to na żądanie jednego z burmistrzów, który nie miał wcale większego prawa pozostać w lokalu wyborczym jak każdy inny wyborca.

Nowy program niezależności papiezkiéj.

Jeden z wybitnych myślicieli i literatów francuzkich p. de Vogué w artykule zamieszczonym w paryzkim „Journal des Débats“ a traktującym o różnych losach władzy świeckiéj Papieży, pisze między innemi co następuje:

„W naszych czasach położenie Stolicy św. zmieniło się ponownie wraz ze zmianą ogólnych stosunków w Europie. Od trzech wieków bieg historyi wyzwalał z pod wszelkiéj opieki małe państewka — a obecnie nastał prąd wręcz tamtemu przeciwny.

Trudno dostrzedz teraz — jaki „modus vivendi“ wyrobią dla Papieztwa czasy przyszłe. Ale zagadka ta jest jedną z najwięcéj palących kwestyi téj właśnie chwili, w któréj żyjemy. *Nie ulega też wątpliwości, że polityczna rola Papieży staje się i stanie nieporównanie wyższą od téj roli — którą się zadawalniali po przednicy ich w ubiegłym wieku.*

Cała historya Papieztwa wykazuje siłę jakąś tajemniczą wewnętrzną — która zwiększa potęgę jego moralną i polityczną mimo wszelkich klęsk jakie spadać nań mogą pod względem materyalnych warunków.

Uwaga ta ma na celu wywołanie namysłu i zastanowienia u wielu osób, które nie mogą się przyzwyczaić do tego — aby nie mięszać pojęć instytucyi trwałéj i ciągłéj z pojęciami przejściowéj formy. Przeszłość pokazuje nam Papieztwo jako władzę naczelną zmieniającą sferę interesów swych doczesnych w miarę ogólnych europejskich przeobrażeń. We władzy téj monarszéj znajdują się zasoby potęgi niewyczerpanéj — która nie potrzebowała do ujawnienia swego nawet zarządu państwowego ziem rządowych. Nawet w najświetniejszych okresach historyi Papieztwa spokojne posiadanie terytoryów i zupełna świecka niezależność były tylko krótkiemi stanami przejściowemi, wyjątkowemi. Gwarancya niezależności Papieży znajduje się gdzieindziéj w owéj jakiejś sile niedostrzeżonéj, którą odczuwają ludy patrząc na tę wieżę o misternych podwalinach.“

Jeżeli myśl p. de Vogué obnażymy z pięknéj stylistycznéj ornamentyki, natenczas przedstawi się ona po prostu w sposób następny:

Władza świecka Papieży podlega tymże samym odmianom, jakim podlegają i inne państwa polityczne. Dziś małe państewka poczynają znikać. Państwo papiezkie z konieczności zlać się musiało z Włochami zjednoczonemi. A przecież utrata władzy świeckiéj nie tylko nie uszczupliła potęgi moralnéj Papieży — ale przeciwnie przyczyniła się we wysokim stopniu do tego — aby nowym otoczyć ich blaskiem. A więc Ojciec św. nie potrzebuje jakichbądź terytoryów — zarządu świeckiego ziem — dla zabezpieczenia sobie niezależności.

Powyższe wywody p. de Vogué łudzą pięknem brzmieniem — ale nie zgadzają się bynajmniéj ze rzeczywistością. Wprawdzie możnaby powiedzieć — że dla zagwarantowania religijnéj i moralnéj wolności Stolicy św. nie potrzebaby koniecznie tego, aby Papież miał władzę polityczną nad jakimś większym kompleksem terytoryów.

Sam nawet Leon XIII nieraz już zaznaczył — że władza świecka nie może być dla Papieży ani celem ani też środkiem panowania ziemskiego — że chodzi tu jedynie o środek dla zabezpieczenia zupełnéj wolności i niezależności w sprawowaniu urzędu duchownego.

A przecież między owem potężnem państwem kościelném z XV i XVI wieku a obecnym stanem rzeczy, czyniącym Papieża więźniem wrogiéj mu władzy, jest przepaść przestraszająca, niczem nie wyrównana.

Nie chodzi więc o to, aby Papież był monarchą potężnego jakiego państwa. Ale jakież położenie monarchy „jednego pałacu“, nie chroniącego go w razie danym od gwałtów sekciarskiéj namiętności — nie dozwalającego mu wyjść ze swych murów — bo inaczéj Ojciec św. znajdzie się natychmiast na ziemi rządzonéj przez wrogą mu władzę.

Autor artykułu zamieszczonego w „Journal des Débats“ używa bardzo pięknych okresów do scharakteryzowania roli, jaką odgrywać ma Papieztwo w spółczesnem społeczeństwie — do przedstawienia owego „przyrostu wpływów moralnych i politycznych Ojca św.“ Myli się jednak autor wielce, dając do zrozumienia — że gdyby Papież rządził jako monarcha większych terytoryów — natenczas rola jego utraciłaby na znaczeniu — że wpływ jego na rządy i ludy stałby się mniéj doniosłym.

Trudno będzie wmówić w kogobądź, że teraźniejsze więzienie Papieża ma być dla niego stanem pożądania godnym, normalnym, prawidłowym i trwałym.

A przecież z drugiéj strony nie chcemy może fałszywie tłomaczyć nieco tajemniczych myśli francuzkiego autora — który z jaknajwiększą słusznością i należytem ocenieniem położenia międzynarodowego oświadcza przecież, że „jest to jednym z najwięcéj palących problematów chwili obecnéj aby znaleść dla Papieża *„modum vivendi“* na przyszłość.

P. de Vogué przyznaje więc sam, lubo w sposób uboczny, że problematu tego nie rozwięzuje bynajmniéj wspólne znajdowanie się dwóch władz przeciwnych w odwiecznym grodzie. Słusznie wskazał też autor artykułu na to — że władza świecka Papieży w ciągu wieków różne przechodziła wstrząśnienia i zmiany — stosownie do warunków i potrzeb czasu. Ale dla czegożby i na przyszłość zmiany takie zajść już nie mogły — zwłaszcza zaś w chwili obecnéj kiedy (jak mówi p. de Vogué) cały świat odczuwa potrzebę moralnego współdziałania Stolicy św.?

KORESPONDENCYE.

Kraków, 19 lutego.

(Z Akademii Umiejętności. — Prace restauracyjne w kościele Panny Maryi. — Z wystawy sztuk pięknych. — Odczyty. — Z teatru.)

(□) Na posiedzeniu Wydziału filozoficznego Akademii Umiejętności dnia 17 stycznia r. b. przedstawił sekretarz Wydziału rozprawę dr. Władysława Ostrożyńskiego p. n. „Ostatni projekt reformy prawa i procesu karnego w Polsce“.

Z rozprawy téj dowiadujemy się, że kiedy w myśl artykułu XIII konstytucyi 3 maja 1791 sejm ówczesny wyznaczył deputacyą, która miała się zająć ułożeniem nowego kodeksu karnego, a ta wezwała prawników do nadesłania projektów, nadesłanym jéj został, między innemi, starannie opracowany projekt Józefa Szymanowskiego, szambelana króla Stanisława Augusta. Praca ta ma tytuł: „Prospekt do prawa i procesu kryminalnego“. Z treści jéj krytycznie rozebranéj przez dr. Ostrożyńskiego wynika, że projekt Józefa Szymanowskiego był nierównie wyższym od prób kodyfikacyjnych Andrzeja Zamoyskiego, łączył już w wysokim stopniu względy humanitarne z należytemi względami na nieodzowną karność społeczną i gdyby, z poczynieniem stósownych poprawek, zamienionym był został na kodeks obowięzujący, zaprowadzenie go byłoby, zdaniem autora rozprawy, postawiło Polskę w rzędzie państw przodujących swem ustawodawstwem karnem.

Na posiedzeniu zaś Komisyi historyi sztuki Ak. um., które się odbyło 30 stycznia r. b., przedłoż ł p. Wdowiszewski część pracy swojéj o dziejach architektury krakowskiéj w XVI wieku, przedstawiającą działanie Gabryela Słońskiego, który odbył naukę w Krakowie u mistrza Antoniego, Florentczyka, a następnie podejmował liczne roboty, o których architektonicznéj wartości świadczą pozostałe dotąd ślady wielu kamienic. Na podstawie zachowanych, niestety drobnych tylko resztek architektonicznych Słońskiego, p. Wdowiszewski określił bliżéj cechy jego twórczości, uważając, że zostawała ona pod wpływem kierunku, nadanego architekturze przez Sansowina.

Prace restauracyjne w kościele Panny Maryi postępują raźnie i są blizko ukończenia, chociaż komitet walczy z brakiem funduszów prawie zupełnie już wyczerpanych.

Na wystawę sztuk pięknych nadeszła paleta ofiarowana Juliuszowi Kossakowi przez przyjaciół, kolegów i uczniów zamieszkałych w Monachium, a mianowicie: Brandta, Czachórskiego, Eismonda, Jaroczyńskiego, Kowalskiego, Kurellę, Rosena, Szernera, Wodzińskiego i Wywiórskiego.

Z nastaniem postu rozpocznają się, jak zwykle, odczyty na rzecz uboższéj młodzieży akademickiéj. Zapowiedziane już są odczyty prof. dr. Kazimierza Morawskiego, dr. Bronisława Dembińskiego, prof. Edmunda Krzymuskiego, dr. Józefa Milewskiego i Zygmunta Sarneckiego.

Mamy tu w téj chwili, jak na Kraków, osobliwość niezwykłą. Za pośrednictwem międzynarodowéj ajencyi teatralnéj zawarla dyrekcya teatru tutejszego umowę z Edisonem, którego zastępca reprodukować będzie za pomocą fonografu różne koncerta orkiestralne, deklamacye, gry na fortepianie i spiewy różnych artystów, między innemi śpiew Adeliny Patti, tudzież koncert Józia Hoffmanna, wraz z gronem oklasków, jakie się po tych produkcyach odzywały w miejscach rzeczywistego przedstawienia. Ciekawym jest też szczegół, że sprytny Anglik, zastępujący Edisona, przywiózł od kilku Polaków zamieszkałych w Anglii za pomocą fonografu ustne rekomendacye do tutejszych znajomych z prośbą, aby go ze staropolską przyjęli gościnnością. Osobom, do których rekomendacye te były adresowane, sprawiło nader miłe wrażenie, gdy posłyszały żywy głos od wielu lat niewidzianych przyjaciół i znajomych.

NIEMCY.

* Berlin, 20 lutego. Projekta, które mają być przedłożone ze strony rządu wydziałom rady stanu, zwołanym na przedwstępne obrady, są już na ukończeniu i zostaną najprzód oddane obydwom referentom, tak że ci będą mogli prawdopodobnie natychmiast po zebraniu się wydziałów 26 b. m. rozpocząć swoje funkcye. Po dokonanych obradach nad projektami zdadzą referenci sprawę z rozpraw radzie stanu i wtenczas rozpoczną się posiedzenia plenarne rady stanu, zwołane przez cesarza.

— *Na dzisiejszém* posiedzeniu rady związkowéj udzielono przyzwolenia na uchwały wydziału odnoszące się do uchwały parlamentu o zaprowadzeniu sadów przemysłowych.

— *Podług hanowerskiego „Kuryera“*

---

(24)

Hrabina Xenia.

Z francuzkiego.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 41).

Mówiła głosem rozkazującym, w którym przebijało drżenie serca a jéj wzrok płomienny szukał prawdy w oczach Xeni. Młoda kobieta odwróciła oczy: czuła litość dla swéj rywalki i nie uważała się uprawnioną do zdradzenia Maksyma.

— Jakżeby mię kochał, kiedy szczęście jest przy nim? — odpowiedziała z smutnym uśmiechem.

— Czy możesz mi przysiądz, że nie powiedział nigdy nic, coby było mogło zdradzić jego miłość?

— Ależ to inkwizycya — zawołała Xenia z wyniosłością, przeznaczoną na pokrycie zakłopotania — zresztą moja droga, dla czegoż nie udasz się wprost do niego samego?

— I ty mię pytasz? — wybuchnęła Marya, niezdolna bamować się dłużéj. — Ty mię pytasz, kiedy to ty właśnie odwróciłaś go odemnie! A! wiem wszystko.... słyszałam.... Chcę wierzyć w to, że pani nie wiedziałaś o zobowiązaniu się naszem wzajemnem, gdyś go widziała w Rosyi; lecz tutaj, czyż nie wiedziałaś nic o niem? I dla czegoż tedy, oszukawszy mię, udając, że go widzisz po raz pierwszy, — w jakim celu? — starałaś się zbliżyć do niego? Tego dnia, kiedy was burza zaskoczyła w lasach Laghetto....

— To Kuryatyn ci o tem mówił? — zawołała Xenia drżącym głosem. — A! jak to niegodnie!

— Czy to gorsze od zdradzenia przyjaciółki?

— Strzeż się, Maryo, strzeż się.... nie jestem cierpliwą.... Powiedziałam ci prawdę i to prawdę, którejby ci wiele kobiet nie powiedziało.... Jeżeli taiłam z początku, to nie w celu szkodzenia ci.... nie doprowadzaj mię do ostateczności.

— Cóżbyś uczyniła? — zapytała Marya szyderczo.

— Może złe, którego ci nie chciałam wyrządzić poprzednio.

— I pani śmiesz mi to mówić?

— Jeżeli się ośmielasz znieważać mnie swem podejrzeniem.

— Usprawiedliasz to podejrzenie.

— Maryo, raz jeszcze powtarzam: strzeż się.

Młoda dziewczyna spojrzała jéj w oczy z wyzwaniem w spojrzeniu i głosie:

— A więc dokończ swéj zdrady.. Nie lękam się ciebie, pani.

— Dobrze zatém! pan Linange mnie kocha i ja go kocham także... i odemnie tylko zależy poświęcić twoje szczęście....

— To szczęście nie istniałoby, gdybym ja miała zawdzięczać pani.... Weź je zatém.

— Nie, ponieważ będę musiała być wspaniałomyślniejszą od ciebie.

Nastało kilka chwil grobowego milczenia. Słychać było pluskanie fali o ścianę statku, morze musiało się wzburzać. Jednakże bieg jachtu był jeszcze dość spokojny; spokojną była także powierzchowność tego saloniku eleganckiego, w którym się ważyły trzy egzystencye, i gdzie tak gwałtownie biły serca dwóch kobiet.

— Pozwól, że cię opuszczę — odezwała się Xenia, wstając; — nie byłyśmy w téj chwili zdolne do prowadzenia dalszéj rozmowy.

— Pytałaś mnie, odpowiedziałam — rzekła Marya chłodno. — Gdyby....

Szybkie kroki zbliżały się, zapukano z lekka do drzwi, które się otworzyły przed Maksymem.

— A! jesteście, panie tutaj — rzekł zatrzymując się nieco zakłopotany. — Pani du Fresnoy przysyła mnie, bym odszukał Maryi....

— I znalazłeś ją pan — dodała Xenia spokojnie, wskazując Maryą ruchem ręki, potém oddaliła się.

Stanąwszy naprzeciw siebie, narzeczeni spojrzeli po sobie, Maksym ze zdziwieniem, Marya z wyrazem wyzwania i oburzenia, jakie jeszcze zachowały jéj rysy.

— Przeszkodziłem... przepraszam... — zaczął inżenier.

— Przeciwnie przyszedłeś w sam czas, mówiłyśmy o panu.

— O mnie?

— Tak jest, hrabina Xenia — o! jest to kobieta bardzo otwarta, jakkolwiek odmawiają jej współziomkom tego przymiotu — hrabina Xenia oświadczyła mi w téj chwili, że cię kocha i że jesteś jéj pan wzajemny. Widzisz zatém, że nie mogłeś pan przybyć w odpowiedniejszéj chwili.

Maksym był skonsternowany. Nic nie mogło mu wytłómaczyć nieostrożności Xeni.

— Na miłość boską, Maryo.... — szepnął.

— Teraz, gdy wiem już wszystko, przypuszczam, że pan nie zechcesz już dłużéj udawać przywiązania, które nie istnieje. Otwartość jest jedyną rzeczą, jaka nam pozostaje.... Naśladujmy hrabinę Xenię.

— O! Maryo, przysięgam ci, że najdroższą i ciągłą moją myślą jest, aby cię uczynić szczęśliwą.

— Dziwny pan w tym celu wybierasz środek.

— Tak, jestem winny.... A jednak czyż cię zwodziłem? Zanim po raz drugi i stanowczo ofiarowałaś mi swą rękę, czyż nie dałem ci poznać, że serce moje nie było twego godnem?.... i przebaczyłaś mi!

— Ale ją zawsze jeszcze kochasz!

— Czy do tego stopnia mną gardzisz, że myślisz, iż mógłbym cię pojąć za żonę, gdybym nie miał pewności, że znajdę w sercu mojém tyle uczucia i poswięcenia, któreby mogły zapewnić szczęście twoje?

— A! rzekła Marya głosem, w którym oburzenie ustępowało miejsca boleści, gdybyś mnie pan nie był oszukiwał w Nicy, gdybym u hrabiny Xeni, na owéj pielgrzymce w Laghetto, na statku, na którym się znajdujemy, nie była grała roli, za którą się pan musisz rumienić, mogłabym może uwierzyć.

— Laghetto? Tobą tylko wówczas byśmy zajęci, pragnąc za jakąkolwiek cenę widzieć cię szczęśliwą.

Wyraz takiéj boleści ukazał się na twarzy Maryi, że jéj narzeczony zatrzymał się, widząc, że jątrzy tylko ranę. Ona zaś przesunęła ręką po rozpaloném czole i odezwała się sztywno i głosem urywanym:

— Zostawmy to już... wiedziałam o wszystkiém, zanim opuściliśmy Nicę.... przemówiłam prędzéj, aniżeli to było moim zamiarem... chciałam nie zdradzić się wcale przed ślubem. Teraz, jeżeli pan masz jeszcze ochotę poślubić mnie...

— Jesteś okrutną.

— Chcę być jedynie sprawiedliwą. Jeżeli pan zamyślasz więc jeszcze poślubić mnie, ślub nasz odbędzie się. Zrywać małżeństwo znaczyłoby przyczyniać głębokiéj boleści moim rodzicom... chcę, aby oni przynajmniéj uważali mnie za szczęśliwą. Lecz uprzedzam pana, że serce moje będzie dla niego zamknięte.

— Czy mamy żyć rozdzieleni, Maryo?

— O tyle, o ile to będzie podobném, aby nie pozwolić się domyślić niczego światu i moim rodzicom.

Spuścił głowę.

— Usłucham cię... nic mnie nie będzie kosztowało za wiele, bylebym mógł naprawić złe, jakie ci wyrządziłem.

Marya wolnym krokiem skierowała się ku drzwiom, nie patrząc na niego wcale. On, który czuł wyrzuty w sercu na widok téj istoty czystéj i kochającéj, którą z własnéj winy doprowadził do téj rozpaczy, byłby chciał upaść przed nią na kolana, lecz nie śmiał, myśląc, iż stał jéj się wstrętnym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

mają się odbyć wybory ściślejsze w dniu 28 b. m. Wiadomość tę powtarza „Nordd. Allg. Ztg.“ bez żadnéj z swéj strony uwagi. Choćby naznaczony termin nie miał być prawdziwy, to można spodziewać się zawsze szybkiego oznaczenia terminu wyborów ściślejszych z wewnętrznych przyczyn i dla tego, ponieważ parlament ma być zwołany niebawem, jak to przypuszcza ogólna opinia.

— *Między Niemcami* a Szwajcaryą toczą się, jak się dowiaduje „Magd. Ztg.“ obecnie układy, odnoszące się do konferencyi nad ochroną robotnika w tym kierunku, aby dojść do jakiegoś porozumienia co do podziału zadań i aby przyszły do skutku obiedwie konferencye ku jednemu wspólnemu celowi. Ze strony Szwajcaryi jak i Niemiec uwydatnia się podobno nadzwyczajna uprzejmość w tych układach.

— *Po poprzedzającéj* krótkiéj, lecz ożywionéj walce wyborczéj, zajmują dziś wybory cały ogół i wyciskają na życiu publicznem w Berlinie właściwe sobie piętno, podczas kiedy zwykła praca codzienna odpoczywa albo schodzi na drugie miejsce. Pogoda sprzyjała także całéj czynności wyborczéj. W pierwszym obwodzie, obejmującym 20,000 zapisanych wyborców, wrzało życie w centralnych biurach stronnictw, z ktorych najczynniejszymi byli socyalni-demokraci. Każde z stronnictw miało kilkuset mężów zaufania, którzy od samego rana zajęli swe stanowiska, zachwalających swych kandydatów. W lokalu wyborczym na małéj ulicy Murnéj ukazał się jako jeden z pierwszych wyborców minister Gossler, za nim pospieszył wkrótce minister Herrfurth. Książę Bismarck przybył dopiero o godzinie 4 po południu. Kiedy mu podano kartkę wyborczą, przeczytał ją i zapytał: czy to jest także konserwatysta? potém złożył ją starannie i podążył do urny wyborczéj. Próba wolnomyślnego męża zaufania, który księciu podał kartkę, pozostała bez skutku. — W drugim obwodzie rozwinęło stronnictwo wolnomyślne natężoną czynność. Konserwatyści jeszcze w ostatniéj chwili rozrzucali tysiącami mowę p. Treitschkego. Socyaliści rozsełali także odezwy i umieszczali napisy: „Wybierajcie Janiszewskiego.“ — Względnie spokojną fizyonomią przedstawiał okręg trzeci, w którym toczyć się miała walka między wolnomyślnymi a socyalnymi demokratami a w którym stronnictwa kartelowe postawiły w ostatniéj chwili kandydaturę dr. Miquela. Kto wszedł do lokalu wyborczego czwartego obwodu, ten mógł być pewnym, że z jednéj strony podadzą mu kartkę z napisem: „Paweł Singer“, a z drugiéj wcisną w rękę kartkę z nazwiskiem Eugeniusza Richtera. W piątym okręgu rozwinęły stronnictwa bardzo ożywioną agitacyą, w szóstym, największym okręgu wyborczym, stanęli do walki wolnomyślni, socyalni demokraci, kartel i stronnictwo demokratyczne.

— *Z rezultatów wyborczych* znany jest dotychczas wybór 5 konserwatystów, 2 z stronnictwa Rzeszy, 1 narodowy liberał, 18 członków centrum, 2 wolnomyślnych, 14 socyalistów, 2 Polaków, 2 Alzatczyków. Do ściślejszych wyborów przyjdzie 4 konserwatywnych, 3 z stronnictwa Rzeszy, 17 narodowych liberałów, 10 członków centrum, 1 liberał, 16 wolnomyślnych, 23 socyalnych demokratów, 2 Welfów, 1 Alzatczyk. Z socyalnych demokratów wybrani: w Hamburgu Bebel, Dietz, Metzger, w Ćwikawie Stolle, w Glauchan Auer, w Norymberdze Grillenberger, w Mittweidzie Schmidt, w Schneebergu Seiffert, w Lipsku Geier, w Kamienicy Schippel, w Magdeburgu Vellmer, w Berlinie Singer i Liebknecht, w Elberfeldzie Harm.

— „*Reichsanz.*“ ogłasza nazwiska tych znawców, których cesarz zaprosił na obrady obydwóch wydziałów rady stanu, mające się odbyć 26 bm. Ślusarz Deppe z Magdeburga, werkmistrz Spengler z Mettlach i stolarz Vorderbrügge z Bielefeldu są członkami pruskiéj rady ekonomicznéj. Oprócz tych trzech wymienionych otrzymali zaproszenie: jeneralny sekretarz ks. Hitze, znany socyalny polityk i członek centrum w parlamencie, pucer Wilh. Buchholz z Berlina, dyrektor Schlittgen z Marienhütte i fabrykant Freese z Berlina.

— *W Berlinie* nastąpią w I okręgu wyborczym ściślejsze wybory między Täglerem (wolnom.) i Zeidlerem (kons.); w II okręgu między Virchowem (wolnom.) a Janiszewskim (socyal.); w III okręgu między Munckiem (wolnom.) a Wildbergerem (socyal.); w IV okręgu wybrano Singera (socyal.); w V okręgu ściślejsze wybory między Baumbachem (wolnom.) a Auerbachem (socyal.); w VI okręgu wybrany Liebknecht (socyal.)

Z dziejów cenzury rosyjskiéj.

Skreślił

Paweł Styczyński.

(Ciąg dalszy.)

Gogol w działalności swéj literackiéj najwięcéj miał zatargów z cenzurą z powodu powieści swéj „Martwe dusze“.

„Martwe dusze“ należą bez wątpienia obok „Rewizora“ do najlepszych utworów Gogola. Młody realista przedstawia w „Martwych duszach“ życie rosyjskie takiem, jakiem ono jest w rzczywistości, nie idealizując ani swych bohaterów ani ich zapatrywań na świat i ludzi. Pokazał ziomkom swym, jak w zwierciedle życie i ich wiernie, prawdziwie, zaklinając ich, aby nie obwiniali zwierciadła, lecz samych siebie, jeśli obraz, który w nim zobaczą, będzie brzydki i wstrętny. Główny bohater „Martwych dusz“ Czyczykow jest łotrem, wyzyskiwaczem, jakich nie brak w żadnem społeczeństwie — a przytém doskonałym typem biurokraty rosyjskiego. Skupuje on „martwe dusze“ — t. j. włościan, którzy w spisie ludności zapisani byli jako umarli — u obywateli ziemskich, i bierze za nie pieniądze z banku. Ta intryga przewodnia daje autorowi sposobność do wprowadzenia na scenę wiele jeszcze innych typów, które odtwarza ze znakomitym humorem i świetnym artyzmem w charakterystyce i technice.

W r. 1841 Gogol przedłożył „Martwa dusze“ komitetowi cenzuralnemu w Moskwie, który przeraził się niemi, jak łatwo sobie wyobrazić. Posłuchajmy, jak sam Gogol opisuje ciekawy ten epizod w historyi cenzury rosyjskiéj w liście 7 stycznia 1842 roku.

„....Cios to dla mnie zupełnie niespodziewany: cały rękopis uznany za niecenzuralny. Oddałem go z początku cenzorowi S., który trochę mędrszy od innych, z prośbą aby mi otwarcie wskazał miejsca, które mu się jako cenzorowi wydają niebezpiecznemi. W dwa dni później tryumfująco objawił mi, że rękopis uważa za zupełnie „lojalny“, tak samo co do celu, jako też co do wrażenia, jakie wywrzeć może na czytelnika.... Wtem dowiaduję się, że pana S. inaczéj ktoś przekonał, i że rękopis mój przedłożony komitetowi cenzuralnemu. Komitet przyjmuje go tak, że natychmiast poznać można, że odgrywa tylko komedyą. Jak tylko G. usłyszał tytuł: „Martwe dusze“, zawołał głosem Rzymianina starożytnego: „Nie, — na to nigdy nie pozwolę: „dusza jest nieśmiertelna, martwéj duszy być nie może, autor neguje nieśmiertelność duszy.“ Z biedą tylko pojął wreszcie, że tu zupełnie nie chodzi o nieśmiertelność duszy, i że „martwa dusza“ oznacza włościanina, zapisanego w listach rewizorskich, jako umarłego. Lecz i takiem wyjaśnieniem nie zadowolnił się prezydent komitetu, i twierdził, że pisać *o takich* duszach, znaczy tyle, co opierać się prawom krajowym. Wreszcie i ten zarzut zrobił prezydent nowemu utworowi, że niejeden urzędnik weźmie przykład z chytrości Czyczykowa i sam zacznie kupować „martwe dusze.“

To były rozumowania „cenzorów-azyatów,“ urzędników starych, wysłużonych, którzy nigdy po za domem nie bywali. Lecz podajemy także rozumowania nowych, wykształconych za granicą cenzorów.

„Jeden z takich cenzorów,“ opowiada Gogol daléj w swym liście, rzekł: „A cóż mówicie panowie na *cenę*, którą Czyczykow daje za duszę? — daje on tylko dwa i pół rubla — to przecież oburzające! Poczucie człowieczeństwa oburza się na myśl taką; jakkolwiek — ma się rozumieć — pieniądze te daje się nie za duszę, lecz tylko za nazwisko, napisane na papierze; to jednakże nazwisko oznacza duszę, — duszę ludzką; tego ani we Francyi, ani w Anglii, tego nigdzie by nie pozwolili. Po przeczytaniu takiéj książki ani jeden cudzoziemiec do nas nie przyjedzie.“

To były obawy, dla których komitet nie pozwolił wydrukować „Martwych dusz.“ Jak boleśnie cios ten dotknął Gogola, który tylko pisaniem na chleb sobie zarabiał, widzimy z dalszych słów wspomnianego listu:

„Jak wiecie, cała moja przyszłość, cały mój byt zależy od wydrukowania rękopisu i innych środków nie mam. Coraz więcéj rozwijająca się choroba nie pozwala mi nawet pracować tyle, ilebym chciał. Szczęśliwych chwil mało w mojém życiu, a teraz ręce prawie opadają ze znużenia i rozpaczy.“

Staraniom i protekcyi znajomych i przyjaciół w Petersburgu zawdzięczał Gogol, że wreszcie w roku 1847 pozwolono mu wydrukować swój utwór. Cenzura jednakże poprawiła, wykreśliła i zmieniła wiele miejsc, które wydały jéj się podejrzanemi. Z poprawek tych podajemy kilka ciekawych:

W II rozdziale napisał Gogol:

„Nawet pogoda zupełnie była odpowiednia: niebo było ani niepogodne, ani też nie zachmurzone, lecz koloru jakiegoś jasno-szarawego, jaki bywa tylko na starych mundurach żołnierzy — *tego, zresztą bardzo spokojnego wojska, które jednakże szczególnie w dni świąteczne nie zawsze bywa trzeźwe.* Cenzura wypuściła podkreślone słowa.“

Daléj w rozdziale V czytamy:

„Naród rosyjski wyraża się dosadnie, i jeźli da komu jakie przezwanie, to zostanie ono mu się na wieki. Weźmie je z sobą i na służbę i w odstawkę i do Petersburga i choćby na kraj świata. A potém może się wykręcać jak chce, *może nawet najmować uczonych ludzi, którzy przezwanie wywodzić będą ze starożytno-klasycznych czasów*, wszystko to nic mu nie pomoże.“ Słowa podkreślone nie spodobały się cenzorowi i kazał je opuścić.“

W zdaniu:

„A może i „*cesarskie*“ (nazwa rubli u ludu) zaszywał w sukiennych swych spodniach“ zmienił cenzor słowo „cesarskie“ na „*asygnacye.*“

W tymże samym rozdziale czytamy w rękopisie:

„On (policmajster) u nas *cudotwórcą.*“ Cenzor zamiast „cudotwórcą“ napisał „*doskonałym człowiekiem.*“

W rzędzie gdzie Gogol mówi cokolwiek niepochlebnego o *generałach*, słowo to zmienione na „*naczelnika*“ albo też „*urzędnika.*“ Tą samą opieką, co generałowie, cieszyli się także „radcy stanu.“ Tak np. w rękopisie napisane było:

„Radca stanu, wedle zwyczaju rosyjskiego, zapił się z nieszczęścia,“ a cenzor zmienił miejsce to tak: „Radca stanu nie uniknął swego losu i przepadł gdzieś bez wieści.“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Proces wadowicki.

Wadowice, 18 lutego.

Wywód prokuratora.

Dalszy ciąg wywodu prokuratorskiego obraca się wokół faktów, stwierdzonych postępowaniem dowodowém, a tém samém oparty jest na materyale, z którym się czytelnicy „Kuryera“ w swoim czasie dokładnie zapoznali.

Dzisiaj poświęcił dr. Ogniewski dłuższy ustęp działalności b. restauratora Neumanna, zbierając dowody jego winy na podstawie zeznań świadków. Następnie w długim wywodzie omawiał organizacyą t. z. „Clearingshouse“ i proceder ajencyjny przy sprzedaży kart okrętowych na „Union“ i „Packet.“ „Stoję — oto słowa oskarżyciela — na gruncie dokumentów owych panów hamburskich, którzy, wbrew poprzednim zapewnieniom nie stawili się do rozprawy, na gruncie okólników, cen brutto i netto, instrukcyi Bodenheima i t. d. Hamburczycy urządzili rejteradę, ale ja od gruntu tego nie odstapię ani na jotę, trzymam się go, jak dogmatu. Chodzi przedewszystkiém o to, czy proceder, uprawiany przez ajencyą Klausnerowsko-Herzowską był oszustwem, daléj, czy ajenci działali z rozmysłem i świadomoócią. Otóż, panowie przysięgli, gdzie jest taryfa, normująca ceny okrętowe, tam żadne odstępstwo nie może mieć miejsca, a jeśli ono jest, to tylko oszukańcze. Znany panom Blaustein, jeden z organizatorów oszukańczych sztuczek, uważał sie za powołanego do podwyższenia cen okrętowych.

Nie czynili tego ani zarząd Packetfarthu, ani Clearinghousu, ani konferencya ekspedytentów, lecz ów motor ajencyjny. Powołuję się, proszę panów, tylko na udzielone nam dokumenty, na esencyonalne zeznania Hamburczyków i na téj drodze dochodzę do przekonania, że Bodenheim i Blaustein — to główne sprężyny oszukańczych praktyk, że panowie ci partycypowali w zyskach z oskarżonymi, że ajenci dobrowolnie normowali ceny okrętów, a więc dopuszczali się karygodnego oszustwa, że wreszcie działali świadomie i z rozmysłem, bo twierdzenie ich, jakoby ceny dla „Unionu“ i „Packetu“ były jednakie — są oczywistem kłamstwem.

Ciekawą była, proszę panów, opieka ajencyi nad biletami kolejowemi, jako téż marszruta na Tenczyny, Bodenbachy, jaką dzięki wskazówkom agencyjnym, wychodźcy odbywać musieli. Wiadomo, że emigranci, straciwszy po drodze swe zasoby, przybywali na ląd amerykański bez grosza, jak nędzarze. Może przypuszczacie panowie, że Klausner obwoził wychodźców na Bodenbachy, Tenczyny itd. bez rozmysłu? O nie! Przyczyną była znaczna zniżka, jaką uzyskali agenci na powyższéj rucie. Daléj omawia prokurator szereg nadużyć, jakich się miano dopuszczać w ajencyi Klausnerowskiéj przy sprzedaży biletów kolejowych do Hamburga. — Sprawa ta znaną jest czytelników z odnośnych sprawozdań. Mojem przekonaniem — snuje daléj prokurator — wszyscy wspólnicy (było ich pięciu) byli czynni w ajenturze emigracyjnéj. Samo istnienie téj agencyi było oszustwem, jak to powiedziałem w założeniu. Klausner sam bywał często w Oświęcimiu, a w ważnéj erze walki z Bremą, kierował nawet interesem.

Wiadomo panom, że na żołdzie ajencyi był cały aparat naganiaczy, subagentów itd., stale lub od „sztuki“ płatnych. Najlepiéj charakteryzuje ów w literalnem słowa znaczeniu handel niewolnikami, dokładnie znane tu osaczenie kolei przez bandy ajentów. Kto się, proszę panów, raz tam dostał, nie mógł się już wydostać, choćby za największą cenę. Powiedział nam trafnie Eikemajer: „Es war ein Ring, aus welchem keiner raus und die Bremer rein kommen könnten“.

W końcowym ustępie dzisiejszego wywodu, przypomina oskarżyciel całą organizacyą agencyjno-kolejową na głównych i mniejszych stacyach, piętnuje jaskrawo występującą na tle aktu oskarżenia działalność b. restauratora w Suchéj, Schönera, jego serdeczne stósunki z żandarmeryą, wreszcie postępowanie konduktorów.

Wobec ogromu materyału, jaki złożył się na akt oskarżenia, uzasadnienie jego potrwa co najmniéj do czwartku w południe, tak, że obrońca dr. Łazarski zabierze głos dopiero w czwartek po południu, lub w piątek rano. Biorąc na uwagę, że przysięgli trzy lub cztery dni poświęcą obradom, nie można się spodziewać wyniku tego monstrualnego procesu przed 1 marca. W środę 26 b. m. przybędą tu stenografowie wydziału krajowego dla spisania resumé przewodniczącego, pana radzcy Lipki.

Salę rozpraw, pomimo, że wywody prokuratora dotyczą znanéj już materyi, szczelnie zapełnia publiczność. Dziś zauważyliśmy między obecnymi kilku księży z okolic, profesora Nowickiego z Krakowa, oraz bar. Gostkowską z Tomnic.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 21 lutego.

* **Doniesienia urzędowe.** Król mianował podsekretarza stanu w ministerstwie spraw duchownych, naukowych i lekarskich Nassego w Berlinie naczelnym prezesem prowincyi nadreńskiéj.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę komedya z niemieckiego „Miłość wszystko może“.

W niedzielę dramat Juliana Moersa z Poradowa „Ojciec Augustyn“.

We wtorek dramat Mandez Catulle „Dwie matki“ (Polka i Rosyanka).

Ceny zniżone.

W czwartek na benefis p. Królikowskiego dramat Brachvogla „Narcyz Rameau“.

* **Nieustająca wystawa sztuk pięknych w teatrze polskim** otwartą jest co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11 zrana do 2 po południu, a w niedziele i święta od godziny 12 do 2 po południu, oraz wieczorem podczas przedstawień teatralnych.

Wstęp dla dorosłych 20 fen., dla dzieci 10 fen.

Dyrekcya Towarzystwa Sztuk Pięknych.

* **Zwyczajne posiedzenie** Towarzystwa „Staszyc“ odbędzie się dziś w piątek dnia 21 b. m. o godzinie 8 wieczorem w czytelni Towarzystwa przy Podgórnéj ulicy nr. 4, I piętro. Na porządku dziennym: 1) Odczyt członka p. Joachima Sołtysa na temat: „Prawo polskie aż do wieku XIII.“ 2) Sprawy Towarzystwa.

* **Obchód drugiéj rocznicy** założenia Towarzystwa „Staszyc“ odbędzie się na sali hr. Działyńskich w poniedziałek dnia 24 b. m. o godzinie 8méj wieczorem. Wstęp wolny. Datki dobrowolne przeznaczone na cel dobroczynny. Program: Część I: 1) Prolog. 2) Sprawozdanie sekretarza z czynności Towarzystwa za rok ubiegły 3) Gra na fortepianie: Impromptu (Schubert). 4) Deklamacya: Ustęp z Dziadów (Mickiewicz). 5) Spiew solo. Arya recitativo z Halki (Moniuszko). 6) Sonata na skrzypce i tortepian (Grieg); a) Allegro con brio, b) Andantino. — Część II: 7) Gra na fortepianie: a) Nouvelette (Gade). b) Mazurka (Scharwenka). 8) Deklamacya: Na pobojowisku (El . . . y). 9) Odczyt: „O polskim dowcipie i humorze. 10) Spiew solo: „Spojrzyj na mnie“, Mazurek (księżna Czetwertyńska). 11) Deklamacya: „Mucha“ (Coquelin). 12) Gra na skrzypcach: a) Romanca (Sivori) b) Mazurek (Gałkin)

* **Z Rady miejskiéj.** Na przedwczorajszém posiedzeniu rady miejskiéj przyszedł także pod obrady wniosek dyrekcyi teatru polskiego o zniżenie o 50 procent ceny za spotrzebowany w teatrze polskim gaz.

Referentem był członek komisyi finansowéj, radny miejski p. Brodnitz, który téż pierwszy w imieniu tejże komisyi zabiera głos i zajmuje sympatyczne wobec wniosku dyrekcyi Spółki akcyjnéj teatru polskiego stanowisko, sądzi wszelako, że dyrekcya żąda zbyt wielkiéj obniżki gazu, która przedstawia korzyść dla teatru w wysokości 1700—2000 marek rocznie. Miasto — zdaniem mówcy — spełniłoby dostatecznie wszelkie zobowiązania moralne wobec teatru polskiego, gdyby zniżyło gaz o 15 proc., nie wliczając w to udzielanego już obecnie zwykłego rabatu kupieckiego 10 proc.

Radny p. dr. Dziembowski uzasadnia w obszernem przemówieniu wniosek dyrekcyi naszego teatru. Zaznacza najpierw, iż miasto Poznań wspiera Towarzystwa prywatne, skoro takowe przynoszą korzyści dla miasta lub dla pewnéj części obywatelstwa miejskiego. Teatr polski jest ozdobą i źródłem dochodowém dla mieszkańców miasta, przedewszystkiem podnosi i kształci polską miejską ludność. Jeżeli miasto daje wysokie subwencye na teatr niemiecki, jeżeli przeto uznaje potrzebę teatru dla obywateli niemieckich, to uznać musi w równéj mierze potrzebę teatru dla ludności polskiéj, która z niemieckiego teatru korzystać nawet nie może. Wspieranie finansowe naszego teatru jest postulatem sprawiedliwości. Nasza ludność płaci podatki porówno z obywatelami niemieckimi, ma zatém prawo żądać, aby dochody miejskie obracane były również na zaspokojenie potrzeb ludności polskiéj. Mówca zaznacza swoje uznanie, iż na polu dobroczynności, opieki nad biednymi miasto w chwalebny sposób nie robi różnicy ze względu na rodowość. Czemuż robić takie różnice na polu wszelkich innych potrzeb, jak n. p. w kwestyi teatralnéj. Obywatele polscy sarkają na ciężary ponoszone dla teatru niemieckiego, jedyny sposób na uspokojenie tych skarg słusznych przedstawia przyjęcie wniosku dyrekcyi teatru polskiego. — Mówca zwraca się do niemieckiéj większości rady miasta z prośbą, aby pamiętała, iż większość w każdéj korporacyi ma moralny obowiązek uwzględniania słusznych wniosków mniejszości, inaczéj wywołać musi niezadowolenie i starcia. Na polu naszego samorządu złączeni zostali Polacy i Niemcy i skazani na współdziałanie. Przy téj wspólnéj pracy należy szukać przynajmniéj znośnego modus vivendi, nie korzystając z chwilowéj większości. Mówca prosi gorąco o przyjecie wniosku zniżającego gaz o 50 procent nie zadowalniając się wnioskiem komisyi. Zniżka 15 procent nie zadowolni żądań ludności polskiéj, która znając cyfry etatu dla niemieckiego teatru, będzie się czuła pokrzywdzoną.

Radny dr. Jarnatowski popiera poprzedniego mówcę, zwracając na to uwagę, iż już na mocy aktu erekcyjnego język polski z teatru niemieckiego wykluczony został.

Radny Rosenfeld sympatycznie wita wniosek polski, sądzi jednakże, iż miasto na wieczne czasy nie może się wiązać i że należy corocznie wotować zniżenie gazu. Dyrekcya teatru powinna corocznie wniosek powtarzać, powołując się na dzisiejszą uchwałę.

Po zamknięciu dyskusyi, zabiera głos jeszcze radny Brodnitz, popierając, jako referent, wotum komisyi.

Za udzieleniem zniżenia gazu dla teatru w ogóle głosują wszyscy, z wyjątkiem radnego Benemanna. Następnie ***przyjęto wniosek o zniżenie ceny gazu o 50 proc. większością głosów.***

* **Pan Janowski z p. Skirmuntem** zadzierżawili na sezon letni — jak pisze „Kuryer Poranny“ — teatrzyk ogródkowy „Alhambra“ w Warszawie.

* **Tutejszy** teatr niemiecki przechodzi z nowym sezonem pod dyrekcyą dyrektora M. Richardsa z Rostoku. Teraźniejszy dyrektor Rahn ustępuje.

* **Realność** przy ulicy Fryderykowskiéj nr. 13 nabył od rzeźnika Menzla kapitalista Gustaw Jacubowski za cenę 117,000 marek. Jednę część nieruchomości przy ulicy Młyńskiéj nr. 13 (dawniéj Kratochwilla, obecnie spadkobierców po zmarłym Moegelinie) nabył kupiec Reinstein za cenę 120,000 marek, drugą blachnierz Taube i mularz Schild za 12,300 marek.

* **Aresztowano** znowu onegdaj 13-letniego chłopca z ulicy Garncarskiéj, który pospołu z innym chłopakiem z ulicy Koziéj odebrał z poczty paczkę adresowaną do kupca Wolffa na Starym Rynku, i znajdujące się w niéj przedmioty, wartości 14 marek, sprzedał.

* **Buk.** W korespondencyi „Kur. Poznańskiego“ z dnia 19 b. m. opisującéj pogrzeb ś. p. dr. Gintrowicza, powiedziano pomiędzy innemi, że śpiew nad grobem wykonany został przez amatorów. Prostując owe doniesienie nadmieniam, że nie amatorzy, ale śpiewacy Towarzystwa „Harmonia“, zostającego pod dyrekcyą pana Gorzelniawskiego dyrygenta muzyki w Buku, kantatę żałobną wygłosili. Zaznaczyć wypada mi, że śpiew ten mimo, iż p. Gorzelniaski zupełnie nowych a początkujących zebrzł sobie śpiewaków, wypadł nad spodziewanie dobrze: Życzymy p. Gorzelniaskiemu, aby przy niezmordowanéj a wytrwałéj pracy jakiéj w Towarzystwie „Harmonia“ się podejmuje, doczekał się wdzięczności lepszéj, anili téj, którą odebrał od dawniejszych swych członków. W czasie mszy świętéj była muzyka i śpiew wykonany pod dyrekcyą p. Gorzelniaskiego bardzo dobrze. Nadmienić mi wypada koniecznie ku największéj pochwale, na którą słusznie zasługuje córka pana Gorzelniaskiego, która po mszy św. odśpiewała przy towarzyszeniu organ „Zdrowaś Marya“ Szuberta, nadzwyczaj wzniosłym i zachwycającym swym głosem; aby jéj Pan Bóg dał najlepsze zdrowie i długie życie, by mogła więcéj przysłużyć się społeczeństwu swym tak pięknym śpiewem.

* **Września.** Asesor rejencyjny Kühne objął komisorycznie zarząd tutejszéj landratury.

* **Strzelno.** Landrat tutejszy przeczy pogłosce o utworzeniu nowego komisaryatu obwodowego w Kruświcy.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę dnia 22go lutego Katedry św. Piotra w Ant.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 5. Zachód o godzinie 5 minut 23.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 20 lutego.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI.

Ks. proboszcz Zmura z Chwałkowa, ks. Kleber z Krakowa, Moszczeński ze Skorzencina, Clavier, Wolff i Weber z Berlina, Keiler z Wrocławia, Bartholomeus z Gdańska.

Telegram giełdowy

Berlin, 21 lutego 1890. (Kurs końcowe.)

Kurs z dnia	20	21
Pszenica słabo.		
na kwiecień-maj	197 25	197 —
na czerwiec-lipiec	196 25	196 —
Żyto słabiéj.		
na kwiecień-maj	171 25	171 25
na czerwiec-lipiec	170 —	170 —
Olej rzep osłab.		
na kwiecień-maj	68 70	68 60
na wrzesień-październik	— —	— —
Okowita spok.		
eksportowa	33 50	33 50
na luty	33 10	33 10
na kwiecień-maj	33 30	33 30
na czerwiec-lipiec	34 —	— —
na sierpień-wrzesień	34 80	34 70
spożywcza	53 10	52 90
Owies		
na kwiecień-maj	162 25	161 75
Wyp.-żyta wsp.		
Wyp.-okowity kw. eksportowa	30,000	30,000
„ „ „ spożywcza.	,000	,000
Kurs z dnia	19	20
Consol. 4%	106 40	106 50
Consol. 3½%	102 70	102 70
Poznańskie 4% listy zastawne	102 —	102 —
Poznańskie 3½% listy zastawne	99 80	99 80
Poznańskie listy rentowe	104 —	104 —
Austryackie banknoty	172 05	172 15
Austryacka renta srebrna	76 30	76 50
Rosyjskie banknoty	221 10	221 15
Rosyjskie listy zastawne	99 25	99 25
Polskie 5% listy zastawne	66 —	66 10
Polskie likwidacyjne listy zast.	61 25	61 25
Węgierska 4% renta złota	89 25	89 25
Węgierska 5% renta papier.	85 75	85 75
Austryackie kredytowe akcye	177 25	178 —
Austryackie francuskie koleje	94 50	95 25
Lombardy	58 25	59 50
Usposobienie: stale.		

Szczecin, 21 lutego 1890. (Kurs końc.)

Kurs z dnia	20	21
Pszenica niezm.		
na kwiecień-maj	191 —	191 —
na czerwiec-lipiec	193 —	193 —
Żyto niezm.		
na kwiecień-maj	168 —	168 —
na czerwiec-lipiec	168 —	168 —
Olej rzep niezm.		
na luty	70 —	70 —
na kwiecień-maj	68 —	68 —
Okowita niezm.		
w miejscu spożywcza	52 10	52 10
„ eksportowa	32 60	32 70
„ na kwiecień-maj. eksp.	32 5	32 50
Petroleum		
w miejscu	12 -	12 —

Stan powietrza.

Dnia 20 lutego 1890 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Term. C
Mulaghmore . .	759	Płd.Płd.W. 6	pochmurno	8
Aberdeen . .	768	PłdW. 5	zachm.	2
Chrystiansund .	775	Z.Płd.Z. 2	pochmurno	1
Kopenhaga . .	777	W.Płn.W. 3	śnieg	—2
Sztokholm . . .	781	W. 2	zachm.	—3
Haparanda . [1]	779	spokojnie.	pół zachm.	—16
Petersburg . . .	782	Z.Płn.Z. 2	zachm.	—8
Moskwa	782	Płn.Z. 1	zachm.	—17
Kork, Queenst.	761	Płd. 3	pół zachm.	8
Cherbourg . . .	763	Płd.Z. 2	deszcz	9
Helder	769	W. 2	pochmurno	—2
Sylt	772	W.Płn.W. 3	pół zachm.	—1
Hamburg [2]	772	W. 2	zachm.	—2
Swineminde [3]	774	W.Płd.W. 3	pół zachm.	—6
Neufahrwasser [4]	777	Płd. 1	pochmurno	—10
Kłajpeda . .	779	W.Płd.W. 1	bez chmur	—10
Paryż . . .	765	W.Płd.W. 1	pogodne	—1
Monaster . . .	769	Płn.W. 3	bez chmur	—5
Karlsruhe . .	768	W. 3	bez chmur	—3
Wiesbaden . . .	768	Płn.W. 4	bez chmur	—2
Monachium [5]	768	W. 5	mgła	—6
Kamienica . . .	773	spokojnie.	mgła	—8
Berlin	772	W.Płd.W. 2	pół zachm.	—5
Wiedeń	773	spokojnie.	zachm.	—8
Wrocław . . .	773	Płd.W. 2	zachm.	—6
Isle d'Aix . . .	765	W. 2	zachm.	9
Nizza	763	W.Płn.W. 4	pochmurno	1
Tryest	—	—	—	—

[1]) Zorza północna. [2]) Mglisto. [3]) Kry na rzece. [4]) Kry na morzu. [5]) Mgła.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = ostry, 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Uwaga. Stacye powyższe podzielone są na 4 grupy: [1]) Europa północna, [2]) pas nadbrzeżny do Irlandyi do Prus Wschodnich, [3]) Europa środkowa na południe od powyższego pasu, [4]) Europa południowa. — W wyliczaniu stacyi zachowano w każdéj grupie kierunek od zachodu ku wschodowi.

Pogląd na stan powietrza.

Stan powietrza mało się w ogóle zmienił. Wysoki nacisk kroczy powoli ku W., depresye zaś zbliżają się więcéj ku PłnZ. Europy. W Europie centralnéj trwa ciągle słaby wietrzyk z W. przy częściowo pogodnem, częściowo mglistem powietrzu mroźnem. Większych opadów nie było.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu.

w lutym.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel
20. Pop. 2	766,5	W. orzeż.	zachm.	— 1,7
20. Wie. 9	765,1	W. lekki	bez chmur	— 4,1
21. Ran. 7	763,6	W. lekki	bez chmur	— 5,6

Dnia 20 lutego maximum ciepła — 0°9 Cel.
„ „ minimum ciepła — 6°9 „

Gospodarstwo, handel i przemysł.

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań dnia 21 lutego 1890.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.	dobry ₰	średni M.	średni ₰	pośl. M.	pośl. ₰	w przecięciu. M.	w przecięciu. ₰
Pszen.	najw. za 100 kl.	—	—	18	60	18	—	18	18
	najn.	—	—	18	30	17	60		
Żyto	najw.	17	—	16	60	16	40	16	60
	najn.	16	80	16	50	16	30		
Jęczm.	najw.	17	50	16	30	15	30	16	12
	najn.	17	—	16	—	14	60		
Owies	najw. -	17	—	16	—	15	—	15	73
	najn. -	16	40	15	50	14	50		

Przedmiot.		Inne artykuły. najw. M.	najw. ₰	najniż. M.	najniż. ₰	w przec. M.	w przec. ₰
Słoma	prosta za 100 kl	7	—	6	50	6	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	75	5	88
Groch		—	—	—	—	—	—
Soczewica		—	—	—	—	—	—
Fasola		—	—	—	—	—	—
Kartofle		3	—	2	60	2	80
Wołowina	kulka za 1 kl.	1	40	1	20	1	30
	od brzucha	1	20	1	—	1	10
Wieprzowina		1	40	1	20	1	30
Cielęcina		1	20	1	10	1	15
Skopowina		1	20	1	10	1	15
Słonina	-	1	80	1	60	1	70
Masło	-	2	20	1	80	2	—
Jaja	za kopę	2	60	2	50	2	55

(K) **Poznań,** 21 lutego. — (Sprawozdanie giełdowe.)

Stan powietrza pogoda.
Żyto bez handlu.
Okowita: stale.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano — w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 51.50 zł. 70-ta 31 80 m., luty 50-ta 51,50 m., 70-ta 31 80 m., marzec 50-ta 51.70, 70-ta 32,00, kwiecień-maj 50-ta 52.20, 70-ta 32 50, sierpień 50-ta 53,50, 70-ta 33,80, wrzesień 50-ta 53,70, 70-ta 34,00.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10.000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk w miejscu bez beczki 50-ta 51,30 mrk., 70-ta 31,70 mrk., luty —,— mrk., sierpień 70-ta —,— m.

Poznań, 21 lutego. Ceny mąki. Pszenna 49 50 rżana 30 00 za 100 kilogr.

Ceny targ. w Poznaniu d. 21 lutego 1890.		TOWAR piękny		średni		pośledn	
Pszenica . .	100 kilg.	19	10	18	50	17	10
Żyto	- -	16	80	16	60	16	40
Jęczmień . .	- -	17	—	14	50	13	—
Owies . . .	- -	—	—	15	50	15	—
Groch wrzący	- -	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	- -	—	—	—	—	—	—
Kartofle . .	- -	3	—	2	20	—	—
Rzep	- -	—	—	—	—	—	—
Rzepik . . .	- -	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty .	- -	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—
Wyka . . .	- -	—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz, 20 lutego.

Pszenica: piękna 176—180 mrk., średni towar —,— m., pośledna według jakości 170 do do 175 mrk.

Żyto według jakości 158—161 mrk., pośledne —,— mrk.

Jęczmień do browarów 155—165, na paszę 140—150 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 150 do 162 marek, pośledni —,—.

Groch wrzący 160—170 marek, na paszę 140—155 marek.

Okowita 50-ta 50.50 m., 70-ta 31.00 m.

Wrocław, 20 lutego 1890.

Żyto (za 1000 funt.) — —. wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —— mrk., na luty 175,— żąd., kwiecień-maj 176,00 żąd., maj-czerwiec 177,00 żąd., czerwiec-lipiec —,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —— cent. na miesiąc bieżący 165 00 żądano, na kwiecień-maj 162 żąd., na czerwiec lipiec —,— żąd.

Oléj rzepiowy cicho, wypowiedz. —— cena w miejscu na luty 70,— żąd., styczeń-luty —,—, żąd., luty-marzec 70,00 żąd., marzec-kwiecień — żąd., kwiecień-maj —,— żądano.

Okowita za (100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 m. podatku konsum. bez in., wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedziane —,—, na luty (50-ta) 50.70 żąd., (70-ta) 31.20 żąd., na styczeń-luty (70-ta) —,— żąd., kwiecień-maj (70-ta) 31,70 żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 21 lutego: żyto 175,00 mrk., pszenica — mrk. owies 165,0 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 70.—.

Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mk. podat konsumc.) dnia 20 lutego: (50-ta) 50,70 mrk., (70-ta) 31,20 mrk.

Ceny targowe z dnia 20 lutego 1890

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow,	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	19	20	19	00	18	60	18	20	17	60	17	10
żółta	19	10	18	80	18	50	18	10	17	50	17	00
Żyto	17	30	17	10	16	90	16	60	16	40	16	20
Jęczmień	17	80	17	10	15	80	15	30	14	30	12	80
Owies	16	60	16	40	16	20	16	00	15	80	15	40
Groch	18	00	17	50	16	50	16	00	15	00	14	50

Postanowienia komisyi handlowéj.	TOWAR piękny M.	F.	średni M.	F.	pośledni M.	F.
Rzep . . . 100 klg.	27	50	25	70	24	00
Rzepik zimowy „ „	27	10	24	50	23	90

Berlin, 20 lutego — (Sprawozdanie urzędowe.) — Pszenica za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 183—198 mrk. według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płacono 198,00—197,25, na maj-czerwiec pł. 197.25—196—196,25, na czerwiec-lipiec pł. 197,25—196—196,25, na lipiec-sierpień pł. 192—191,25 191,50, wrzesień-październik 186—185,50—185,75 Wyp. — ton. Cena wyp. —. Żyto za 1000 kilogr. w miejscu żąd 170—179 według jakości; na miesiąc bieżący płacono —,—, na luty-marzec płacono —,—. żąd. —,—, na kwiecień-maj płacono 172,00—171,25—171,75, na maj-czerw. pł. 171,25—170.75—171 czerwiec-lipiec płac. 170,00—170 50, na wrzesień-październik płac. 162,75-163. Wypowiedziano — ton. Cena wypowiedziana —,— m.

Owies za 1000 kil. w miejscu 163—180 m. według jakości, na miesiąc bieżący płacono —,—, żądano —,—, na luty-marzec płacono —,—, na kwiecień-maj płac. 162,50—162—162,25, maj-czerwiec płacono 162,50—162,00, na czerwiec-lipiec 162-161,25, na lipiec sierpień płac. 154,50. Wypowiedziano — ton. Cena —,— mrk.

Kukurudza w miejscu pł. 126-135 według jakości, miesiąc bieżący płacono —,—. kwiecień-maj płacono 111,00. maj-czerwiec płac. 111,50. czerwiec-lipiec płac. 113,25. na lipiec-sierpień płac. 114,50 płac. Wypowiedziano — ton Cena —.—.

Oléj rzepakowy. Za 100 kilogr. w miejscu bez beczki 70,3 mrk., z beczką —,— mk., na luty płacono 70,09, żądano —,—, na luty-marzec płacono 70,7, na kwiecień-maj płacono 68 5—68,8, maj-czerw. płc. 67,8—67,7. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedziana —,— m.

Okowita obciąż. 50 mrk. podatk. konsumc. w miejscu płc. 53,3—53,1, na styczeń —,—. Wypowiedziano —,— litr. Cena —,—. Nieopodatk. obciąż. 70 m. podatku konsumc. w miejscu płac. 33,7—33,5 mrk., na luty płacono 33,2—33,1, na luty-marzec płacono 33.2—33,1, kwiecień-maj płac. 33,6—33,3, na maj-czerwiec płacono 33,7—33,5, czerwiec-lipiec pł. 34,1—34 0. na lipiec-sierpień płc. 34 7—34.5 na sierpień-wrzesień płac. 34.9—34,8, Wypowiedziano 30,000 litr. Cena 33,2 mrk.

Szczecin, 20 lutego.

Pszenica stale, za 1000 kilogr. w miejscu 182—188,0 płacono, na luty —,— nom., na luty-marzec —,— pł., na kwiecień-maj pł. 191,5—191, maj-czerwiec 191,5 płac., — żąd., czerwiec-lipiec 193,— płacono i żąd.

Żyto staléj, za 1000 kilogr. w miejscu krajowe 164—168,0 płacono, na luty —,— nom., na kwiecień-maj 168,5—168 pł., maj-czerw. 168,5—168 płac., czerwiec-lipiec 168 płac. i żąd.

Owies za 1000 kilogr. w miejscu 157 do 163 płacono.

Oléj rzepiowy wyżéj, za 100 kilogram. w miejscu bez beczki 71,00 żąd., luty 70,00 żąd., na kwiecień-maj 68.0 żąd.

Okowita potw., za 10,000 litr-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 32,6 płac., 50-ta 52,1 płac., na styczeń 70-ta —,— nom., na kwiecień-maj 70-ta 32,5 żąd., maj-czerwiec 70-ta —,— nom., sierpień-wrzesień 33,9 żąd.

Magdeburg, 20 lutego. — Cukier ziarnisty excl. worka 92% 16 55 cukier ziarn. excl. 88% 15 75 cuk. ziarn. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt excl. 75% Rendem, 12,90. Usposobienie: cicho. ff. Rafinada chlebowa 28, f. Rafinada chlebowa —,—, mielona rafin. II. z beczką 27,00 miel. Melis I z beczką 25,50. spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg, za luty 12,25 żądano, —, płac., marzec 12,30 płac., —,— żąd., maj 12,55 żąd., —,— płac., lipiec 12,75 żąd., —,— płac. Stale. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

(Nadesłano).

Dla głuchych. — Osoba, która za pomocą prostego środka wyleczoną została z 23-letniéj głuchoty i szumu w uszach, jest gotową do przesłania bezpłatnie opisu leczenia w niem. języku, każdemu co się o to zgłosi. Adres **J. H. Nicholson Wien X Kollingasse 4.** (1193)

Walne zebranie

Towarzystwa Pomocy Naukowéj

powiatu śremskiego

odbędzie się w **Śremie** w wtorek dnia **25 b. m.** o godz. 1 w południe w hotelu p. **Kadzidłowskiego.** O liczny udział uprasza (1288)

Komitet.

Kartki

do Komunii św. Wielkanocnéj

(Communio Paschalis) poleca i odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Uczmy dzieci czytać po polsku!

Elementarz

dla dzieci polskich.

Poznań. Czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego. 1889. **Z aprobatą Władzy kościelnéj.** Obejmuje na 3½ arkuszach druku: naukę polskiego **pisania i czytania.** Cena egzemplarza: a) w oprawie kartonowéj 25 fen., b) w grubéj okładce 30 fen. Przy większych ilościach (od 100 począwszy) a) po 20 fen., b) po 25 fen. Nabyć można w **Redakcyi Kuryera Poznańskiego.**

Elementarz ten zawiera obok odpowiednich ćwiczeń do czytania i pisania, opartych na motywach ojczystych i miejscowych, nadto krótkie streszczenie podań narodowych, krótki rys historyi biblijnéj i najważniejsze zasady wiary s.

Liebiga mąka z mięsa. Mąka z kości.

Chilijska saletra

po oryginalnych cenach giełdy hamburgskiéj.

Superfosfaty. Żużle - Thomasa.
Otręby pszenne. Ospa żytnia.
Wapno fosforowe.

Orłowski i Sp., Poznań,

Kuchy rzepiowe, lniane, konopne.

Mąka znasienia bawełnianego. **Kuchy z orzecha ziemnego.**

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuni
(1019) **„VULKAN“**
I. F. J. Komendziński w Dreźnie,
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy itureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

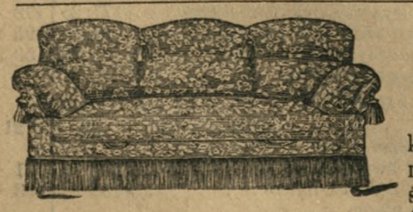

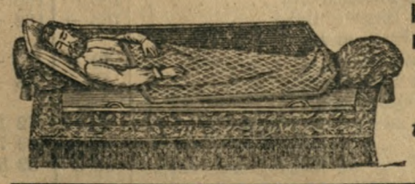

Nowość!

Kanapy łóżkowe, których przy rozkładaniu nie potrzeba odsuwać od ściany. Również polecam **fotele łóżkowe od 30 m. kanapy zwycz. od 27 m. materace spręż. od 20 m.**

J. N. Dankowski,
tapicer i dekorator, **ul. Podgórna nr. 5.**

Neubau des städt. Schlachthofes zu Pleschen.

Die, ausschliesslich der Eisenwaaren und der Maschinenanlagen, auf 33580 M. veranschlagten Bauarbeiten und Materialliferungen zur Errichtung eines Schlachthofes zu Pleschen sollen zusammen an einen leistungsfähigen Unternehmer verdungen werden. (1272)

Die Eröffnung der bezüglichen Angebote, welche in verschlossenem, mit entsprechender Aufschrift versehenem Umschlage an das Kreis-Bauamt zu Krotoschin einzureichen sind, finden daselbst statt am **Sonnabend, den 8. Maerz d. J. Mittags 12 Uhr.** Kostenanschläge, Zeichnungen und Bedingungen können vorher auf dem genannten Königlichen Kreis Bauamte oder auf unserem Magistratsbüreau eingesehen werden. Zuschlagsfrist 4 Wochen.

Pleschen. den 15. Februar 1890.

Der Magistrat.

Pytania

przy rewizyi kas przez Księży Dziekanów stawiane, tudzież

Sprawozdania

z odbytych wizytacyi kościołów parafialnych (stósownie do Ustaw archidyecezalnych a mianowicie do dekretu I drugiéj kongregacyi Dziekanów w Poznaniu z d. 28 sierpnia r. 1867) poleca i odwrotnie wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Lampy

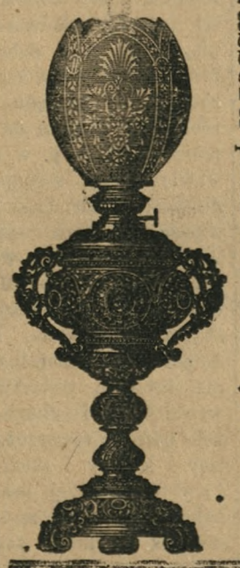

stołowe, wiszące i ample nocne z majoliki i metalowe z słynnéj fabryki **Stobwassera** poleca w wielkim wyborze

B. Szulczewski,
plac Wilhelmowski 10, naprzeciw teatru miejskiego.

Łososia, węgorza, minogi, sardynki, sardele, homary, kawior, śledzie, sery różne poleca (1255) **J. N. Leitgeber.**

Kiedrychskie pastylki sprudlowe sporządzane **pod nadzorem i kontrolą lekarską** z kiedrychskiego sprudlu są również jak woda sprudlowa niezrównanemi (746)

na katary żołądkowe i cierpienia brzuszne,
na kaszel, chrypkę i cierpienia piersiowe,
na cierpienia pęcherza, wątroby i nerek.

Dokładnych objaśnień udziela broszura **„Der Heilschatz des Kiedricher Sprudels“,** któréj nabyć można w każdym składzie pastylek. Kiedrychskie pastylki sprudlowe otrzymuje się przez odparowanie wody, i zawiera jedna pastylka te same części składowe co 55 gr. wody sprudlowéj. Powagi lekarskie uznają **kiedrychskie pastylki sprudlowe** za lekarstwo uniwersalne i dla tego nie można dosyć gorąco polecić zrobienia próby **z kiedrychskiemi pastylkami sprudlowemi;** próbę taką z pewnością dobry skutek wynagrodzi. **Kiedrychskie pastylki sprudlowe** w pudełkach po 75 fen. są na składzie w aptekach, drogeryach i składach wód mineralnych. Adres: **Kiedricher Sprudel-Versandt in Eltville a. Rh.**

Kiedrychskie pastylki sprudlowe. SCHLITZ MARKE

W **Poznaniu** na składzie w **Czerwonéj aptece,** Stary Rynek 37.

Pośredniczymy w **parcelacyi** większych i mniejszych majątków.

Kapitalistom lokujemy ich **kapitały** w większych i mniejszych kwotach na **pewnych hipotekach** ziemskich.

Reflektantom na **kupno** lub **dzierżawę** majątków ziemskich wskażemy **korzystne interesa** bez wszelkich kosztów.

Regulujemy interesa hipoteczne i załatwiamy **konwersye.** (330)

Bank Ziemski

w Poznaniu.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego
w Krakowie
poleca

Listy ks. Zygmunta Goliana.

Cena 3 marki.

Stadniki

wyborowe w różnym wieku, dwojakiéj maści rasowéj ze słynnéj stadniny pełnej krwi Shorthorn w Olszowie poleca po cenach stałych (1289)

Zarząd ekonomiczny hr. Renarda
w Suchychłonach
pod W. Strzelcami (stacya kolei) na Górnym Śląsku.

14 tłustych opasów,
250 angielskich jagniąt tucznych
ma na sprzedaż (1261)
Dom. Skotniki poczta Papros
(stacya kolei Kruświca).

73 Jedyny polski skład bławatny 73

Płaszcze watowane,
Czarne i kolorowe materye na suknie,
Flanele i barchany gładkie i deseniowe,
Materye na płaszcze watowane
i poszycia do futer w wyrobach praktycznych,
Aksamity, plusze i jedwabie,
Płótna — Stołowizna — Firanki,
Kobierce — Chodniki — Materye na meble,
Derki podróżne i derki na konie,
Bieliznę męzką,
poleca w wielkim wyborze po jak najniższych cenach

J. & T. KAMIENSKI,
Poznań, Stary Rynek 73, dom Banku Przemysłowców.
Filia: Żuin, ulica Poznańska.
Próby na prowincyą wysyłamy franko. (368)

na prowincyą. wysyłający

73 podróżujących 73

Wapno

do każdéj stacyi kolejowéj odstawiam z Gogolina po 44 fen. za centnar i proszę o łaskawe zlecenia (1222)

W. Trąmpczyński, Nakło.

Na czas postu

mam bezustannie na składzie świeże ryby, jak: sendacze, łososie srebrzyste, sole, skarpie, żywe homary holenderskie, **kawior astrachański, holenderskie i angielskie ostrygi,** wędzonego łososia i węgorza, flundry, bydlinki i sielawki, jako i **wszelkie inne ryby marynowane, wędzone i suszone.** (1277)

S. Samter jr.

Nauczycielka

egzaminowana, biegła w językach i muzyce, obecnie piąty rok w miejscu, poszukuje innéj posady od 1-go kwietnia r. b. Bliższe wiadomości u **prof. Szafarkiewicza w Poznaniu.** (1234)

GOSPODYNI

38 lat licząca, obeznana gruntownie z kobiecem gospodarstwem domowem i podwórzowem jako i pańską kuchnią poszukuje miejsca od 1 kwietnia. Zgłoszenia proszę do **P. Klabeckiego.** Rybaki nr. 9. (1258)

Subjekta

młodego do handlu korzeni i wyszynku poszukuje zaraz

J. Krzyżankiewicz,
(1290) Wronki.

(1284) **Kucharka**

władająca obydwoma językami krajowemi i znająca się dokładnie na kuchni ludowéj znajdzie stałe zatrudnienie od 1 kwietnia r. b. u **Hypszera w Wronkach.**

OSOBA

w średnim wieku, bezdzietna, skromna i nie wymagająca znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni (zaświadczenia z tylko kilkoletniego pobytu od wiarogodnych osób), poszukuje miejsca jako gospodyni, do dworu lub na probostwo. Zgłoszenia do pani **Mytman,** ulica Półwiejska nr. 18. (1291)

Osoba

w średnim wieku, umiejąca dobrze gotować i znająca się na gospodarstwie kobiecem, poszukuje miejsca na probostwo zaraz albo od 1 kwietnia. **Maryanna Górnicka,** plac Wilhelmowski nr. 17. (1276)

!Ważne!

Za 300 mrk. rocznie przyjmuje na stół, stancyą i pomoc w naukach, **uczni gimnazyum;** opieka najtroskliwsza, dom zacny. Zgłoszenia przyjmuje pan **Kobyliński,** Szeroka ulica 4. (1292)

Za Redakcyą odpowiedzialny Teofil Golski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.